

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Piątek 11. kwietnia 1930.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mias. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, Sokoła 4.—Tel. Nacz. Redakt.

35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90. — Administr. 26-77.

Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Starcie robotników z policją.

Skandaliczny proces o zabicie eksmajora.

Śmiertelne wypadki samochodowe.

Tajemniczy pożar na Targach Wschodn.

Z braku gotówki sprzedaje bielskie kam-garny granatowe, czarne i kolorowe zamiast zł. 52 po zł. 26. Wystarczy się przekonać. — **EISENBERG, Bołmów 18. 1608**

SEZON BUDOWLANY NA ŚLĄSKU.

Katowice. (PAT) Magistrat m. Katowice przystępuje w najbliższych dniach do rozpoczęcia robót budowlanych. Między innymi przewidziane jest w br. ukończenie budowy dwóch wielkich gmachów mieszkalnych dla urzędników i robotników. Gmach dla urzędników będzie zawierał 143 mieszkań, a gmach dla robotników 120 mieszkań. Pozatem przewidziane jest ukończenie pawilonu szpitalnego, który będzie mieścił 160 łóżek.

LUDOWY BANK SPÓŁDZIELCZY

z ogr. odp. we Lwowie — plac Akademicki 4. podaje do wiadomości, że przy ciągnięciu w dniu 1. kwietnia 1930 r. padły wygrane na sprzedane na raty obl. 4% Prem. Poż. Inwestycyjnej (Premjówki) między innymi niektóre po wpłaceniu dwóch rat, wygrane na Nr.: Serja 6123 Nr. 35 zł. 10.000; serja 745 Nr. 35 zł. 1.000; ser. 2859 Nr. 21 zł. 500; ser. 6638 Nr. 32 zł. 500; ser. 2704 Nr. 15 zł. 500; ser. 2338 Nr. 3 zł. 500; ser. 5009 Nr. 21 zł. 500; ser. 8746 Nr. 2 zł. 500; ser. 6711 Nr. 22 zł. 500 i cały szereg mniejszych wygranych po 250 zł. — P. T. Klienci proszeni są o zgłoszenie się do naszej kasy po odbiór wygranych.

20589

LAUREAT NAGRODY MUZYCZNEJ.

Warszawa. (PAT) Sąd konkursowy nagrody muzycznej miasta Warszawy 9 bm. przyznał nagrodę muzyczną za rok 1930 Piotrowi Maszyńskiemu.

ROWERY: „PUCH” i „MINERWA”

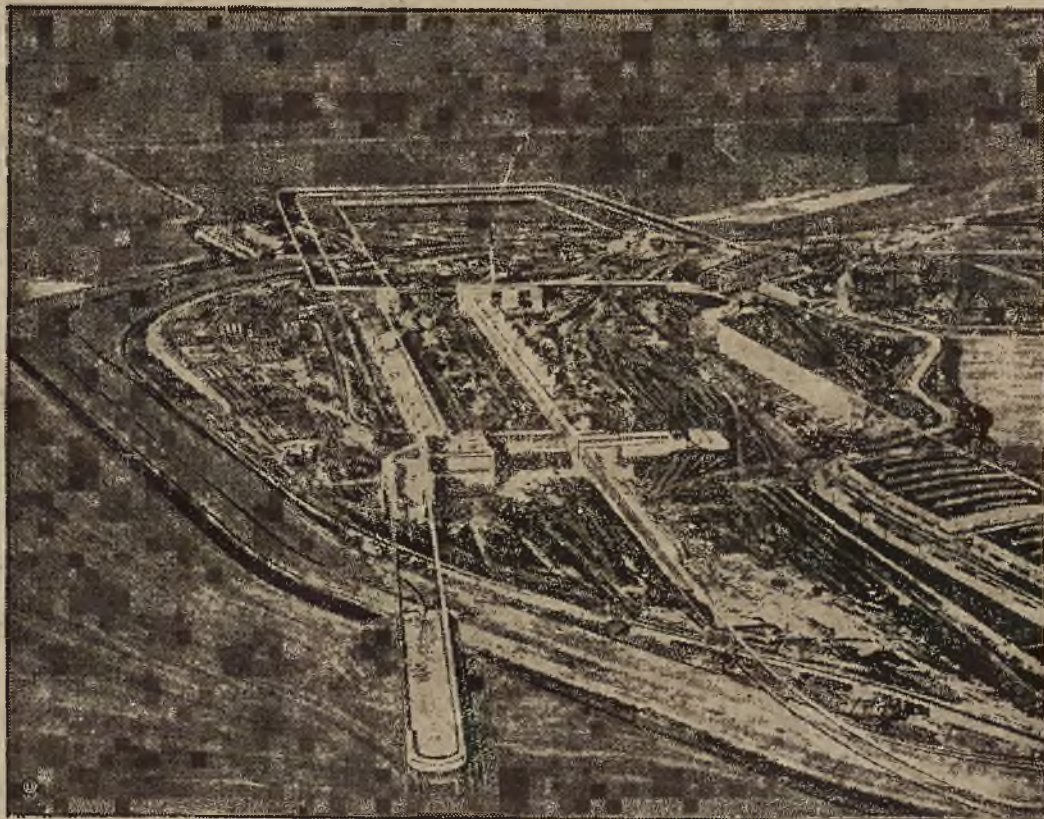
Wyłączna sprzedaż „POLTYP”

Dogodne spłaty. Lwów, Jagiellońska 20. Tel. 23-11

EKSPLOZJA NA TORPEDOWCU.

Hongkong. (PAT.) Na znajdującym się tu torpedowcu królewskiej floty „Sepoy Smor-

Największa śluza świata.



(xy) Podjęcie komunikacji pospiesznej na oceanie Atlantyckim wielkimi parowcami „Europa”, „Columbus” i „Bremen” przyspieszyło konieczność ukończenia olbrzymiej śluzy w Bremerhaven (Niemcy). Śluza ta będzie największą śluzą świata, przewyższając

ca słynną śluzę w Kanale Panamskim. Budowę jej rozpoczęto w roku 1927. Do śluzy należy cały system rozbudowanych urządzeń portowych.

Rycina nasza przedstawia widok całego obszaru olbrzymiej śluzy.

ning” nastąpił wybuch. — Cztery osoby zginęły, 3 odniosły rany.

Hongkong. (PAT.) Według dodatkowych doniesień o wybuchu na torpedowcu angielskim „Sepoy”, w chwili, gdy statek znajdował się na morzu, nastąpiła eksplozja bomby,

używanej przeciwko łodziom podwodnym, zabijając jednego podoficera i 3 marynarzy, raniąc 2 marynarzy ciężko, a 1 lekko. Torpedowiec doznał lekkich uszkodzeń.

Pod nowym rządem.

Odrzuty i refleksje. — Czy będą wybory? — Przemalowanie szyldu. — Wystąpienia publiczne.

Można powiedzieć, że opinia polityczna w kraju stosunkowo dość późno ocknęła się po mianowaniu rządu pułk. Sławka. Oczywiście, że odruch w kołach opozycji był od razu dość silny, ale od odruchu do refleksji to jednak jeszcze krok dość wielki. Pierwsze artykuły, pogroźki i wymyślania to wszystko jest jeszcze bez znaczenia. Zajęto się w pierwszym rzędzie kwestią, czy będą nowe wybory, czy też ich nie będzie. Na ten punkt od razu przesunęła się głównie uwaga. Wybory mają być, o ile nastąpi uspokojenie kraju. — Uspokojenie to jest termin bardzo względny. Niepokójów nie ma, niepokój jest. Podłoże jego jest wcale skomplikowane i na drodze operacji usunąć się nie da. Odgrywa tu przecież nie małą rolę i przesilenie gospodarcze.

Przypuszcza się na ogół, że będzie tak: Na żądanie stronnictw będzie zwołana sesja i rychło zamknięta. Tak można postąpić raz, czy dwa razy. Wreszcie trzeba się będzie zdecydować. Jak dotąd bowiem, to decyzji jeszcze pewnej co do tych wyborów niema. Wedle wyżej opisanego systemu kampanji z Sejmem wypadłyby one mniej więcej na zimę, co z różnych względów uchodzi za wygodne. Napływ głosujących nie jest wielki. — przedtem wszelako trzeba będzie zbadać teren. Temu badaniu jest poświęcony obecnie okres najbliższy. Jaki będzie wynik przeprowadzonej ankiety, niewiadomo. Sądząc z nastrojów w kraju, wiele przemawia za tem, że jest sporo rozczarowania.

Jeśli mowa o wyborach, to trzeba przecież obmyśleć jakąś płaszczyznę wystąpienia.

Czy może nią pozostać BB.? Panuje naogół przekonanie w kołach tego obozu, że firma ta, jak ongiś Ch-je-na zbankrutowała i że trzeba ją zastąpić inną. Rozpoczęła się zwłaszcza w wojsku silna praca nad podniesieniem ideologii obozu Marszałka Piłsudskiego, praca nie bez krytycznej tendencji przeciw dotychczasowej całej robocie w ramach BB. Może być więc, że szyld uległby przemianowaniu. O tem mówi się dość dużo. Zagadkowe jest stanowisko obozu zachowawczego. W nim największe panuje rozczarowanie. W redakcji warszawskiego „Dnia Polskiego” znowu zmiany, bo młody poseł i redaktor naraził się kierowniczym sferom BB. przez złośliwe aluzje do min. Czerwińskiego i odżeganie się od napadu na posła Rybarskiego.

Ciągle perypetje z unieważnieniem mandatów skierowały teraz czujność społeczeństwa na samą „technikę” wyborów. Mecenas Nagórski, polityk postępowo-liberalny, zaapelował w liście otwartym do sumienia prawniczego ministra Cara i przypomniał mu

WYCINEK „WIEKU NOWEGO” z rozwiązaniem Szarady Świątecznej (kwiecień 1930).

Rozwiązanie _____

Imię i nazwisko _____

Adres _____

jego obowiązku pilnowania i przestrzegania praworządności. List ten zrobił bodaj większe wrażenie, niż odezwa Centrolewu, która zdradza brak zmysłu realno-politycznego tej grupy i zasługuje chyba na uwagę jako definitywny rozbrat z osobą polityczną Marsz. Piłsudskiego. Wszelako Centrolew nie potrafił sobie wystąpieniami swojemi zdobyć należytego poważania, to też i odezwa jego minęła bez wrażenia.

Niepomyślne kształtowanie się sytuacji na rynku pracy.

Bezrobocie i obniżanie płac robotniczych.

(c) Wiosna jest — a względnie była dotychczas — tym okresem, w którym fala bezrobocia opada i otwierają się nowe horyzonty dla ludzi pracy. Wiosna tegoroczna nie

zapowiada się pod tym względem pomyślnie. Kryzys gospodarczy w kraju i fatalna ciąsnota gotówkowa nie wróżą, żeby w stosunkach na rynku pracy miały nastąpić większe

ANTONI MARCZYŃSKI.

„BIAŁA TRUCIZNA”.

Powieść sensacyjno-filmowa.

(Ciąg dalszy)

— Po siódmym, ósmym zastrzyku zrozumie pani dopiero, jak boskie upojenie spływa na człowieka, który używa morfiny.

Ni stąd, ni zowąd zachciało jej się spać. Czula niezmierną ociepłość we wszystkich członkach, powieki ciążyły jej i tylko lek, że mogłaby zasnąć w mieszkaniu mężczyny dopingował wolę do przezwyciężenia niezrozumiałej senności.

— Fi, bardzo podatna, — szepnął Frank. Lekkie zżewienie żreń, zwolnienie tętna i senność Basi świadczyły, że ta mała stosunkowo dawka zrobiła swoje. Trzymając w dalszym ciągu przegub jej ręki, zbliżył głowę do jej twarzy, jak gdyby zamierzał ją pocałować w usta. Nie! Żadnej reakcji. Patrzyła nań przez wąskie szparki powiek, ale nie drgnęła nawet. Przez chwilę walczył z pokusą. Nie miał najmniejszych skrupułów; wszakże w tym celu chciał jej zaszezepać przeklęty nałóg, aby ją zdobyć w taki sam sposób jak Zazę, jak dziesiątki kobiet przed Zazą, lecz lekka się spłoszyć ją przedwcześnie. Nie! Raczęj zyskać jej pełne zaufanie, ośmielić ją i przyzwyczaić do wizyt w tem mieszkaniu! potem zebrać owoce dobrze wykonanej roboty. Z drugiej strony jednak, małe, rozchylone usteczka bezbronnej dziewczyny były tak ponętne, tak rozkoszne, kuszące.

Po krótkim wahaniu zdecydował się spróbować. Ujął bezwładną głowę w obie dło-

nie, dotknął ustami jej warg i odskoczył przerażony, gdyż w tym samym momencie zadźwięczał dzwonek ostro, przenikliwie.

— Któż to może być u diabła — zmarszczył się. Zaza? Chyba nie. Przychodziła zawsze o późniejszej godzinie. Zresztą Joachim sprzedał jej wczoraj zapas kokainy, wystarczający na jakiś tydzień. Ach, tego Joachima znowu gdzieś diabli ponieśli i teraz on sam musi iść otworzyć.

— Nie pójdę — warknął.

Był wściekły. Widok pogrążonej w śnie dziewczyny zbudził w nim pożądanie, zaś nieoczekiwana wizyta krzyżowała mu zamiary.

Dzwonek zadźwięczał powtórnie, tym razem silniej, dłużej. Silniej, to musiało być złudzenie, lecz dłużej napewno. Frankowi przyszło nagle na myśl, że to może któraś z klientek. — Taka zdeterminowana warjatka może nawarzyć piwa — mruknął. Jeszcze raz spojrzął na Basie. Poruszyła się w fotelu, a rzęsy jej zatrzepotały łagodnie; budziła się, więc i tak musiałby zrezygnować na dzisiaj z swych lotrowskich planów.

— Panno Basiu — powiedział umyślnie dość cicho.

Uśmiechnęła się leciutecznie, potem coś, jakby wielkie zdumienie odbiło się w jej oczach. Potężnym wysiłkiem woli uniosła głowę, rozejrzała się dokoła.

— Zasnąłam?

— Właściwie nie — zaprzeczył tendencyjnie. — Oczy miała pani otwarte... Ale teraz przeprowadzę panią do ostatniego pokoju, bo ktoś przyszedł do mnie.

Ciążyła mu tak, że niemal włókł ją przy sobie, w progu stawiała opór stanowczy. Zrozumiała, że chce ją wciągnąć do sypialni.

— Co to znaczy? — wykrztusiła z zacisniętej krtani.

— Wszystko pani wyjaśnię potem — odparł, wypychając ją przemocą przez drzwi. — Proszę się zanikać na klucz i we własnym interesie zachować się jak najciszej.

Zamknął drzwi, jednym ruchem ręki zgarnął wszystkie swoje instrumenty do szafki, popędził do przedpokoju, odemknął drzwi wejściowe z klatki schodowej i cofnął

się przerażony. Przed nim stał Ryszard Złotowski, narzeczony Basi!

— Już chciałem odejść — rzekł gość, uśmiechając się przyjaźnie i wyciągnął dłoń na powitanie. — Widzę, że się pan gniewa — ciągnął dalej, zdejmując zarzutkę. — Słusznie, całkiem słusznie. To skandal, żeby rewizytować miłego sąsiada dopiero po tylu tygodniach.

Frank Racht odetchnął z taką ulgą, jak gdyby mu kamień młyński spadł z serca. Więc to była tylko zwyczajna rewizyta! Uff! A tak się przestraszył...

Przez ten czas Basia wróciła jako tako do równowagi ducha i zaczęła żałować swego kroku. Bo czyż nie posunęła się za daleko w swej brawurze? Przyszła tu oficjalnie po drugi tom owej powieści, a głównie dlatego, aby się dowiedzieć czegoś bliższego o morfinie. Tymczasem dała się namówić na zastrzyk i wkońcu znalazła się w... kawalerskiej sypialni. Ilekroć spojrzała na wspianiałe, szerokie łóżko, rumieniec wstydu wykwiłtał na jej policzkach i niewytłumaczony lek ścisnął serce.

— Ani chwili dłużej tu nie zostanę — zdecydowała.

Podeszła do lustra, poprawiła sobie kapelus, który się komicznie przekrzywił na głowie, zsunęła podwinięty rękaw i wyszła do pracowni gospodarza, gdzie przed kwadrans (Bóg wie zresztą ile to czasu upłynęło od chwili, kiedy przekroczyła próg tego mieszkania) popadła w stan dziwnego odurzenia po pierwszym w życiu zastrzyku morfiny. I tu stanęła jak wryta. W sąsiednim pokoju jakiś głos męski, miły, dźwięczny, dobrane znajomy mówił właśnie tonem usprawiedliwiania się:

— Mam dwurazowe urzędowanie, wie pan, to też tylko wieczory mam wolne. A przyzna pan, że o tak późnej porze wybrać się z pierwszą wizytą, to... to...

(C. d. n.)



zmiany. Przedewszystkiem ruch budowlany, na którego ożywienie tak bardzo liczone po przeprowadzonych w tej sprawie naradach, znajduje się pod wielkim znakiem zapytania. Przeznaczone na ten cel 80 milionów z funduszy publicznych, to suma tak znikoma wobec nietylko ogromnej klęski mieszkaniowej, ale i wobec olbrzymiej liczby bezrobotnych, że na sytuacji bezrobocia niewiele ona zaważy.

Temwięcej, że jednocześnie nadchodzi wiadomości o pewnych posunięciach ze strony pracodawców, które w konsekwencji mogą doprowadzić do niepożądanych konfliktów z robotnikami i wywołać wzrost bezrobocia. Ostatnio Centralny Związek pracodawców ziem północno - zachodnich podjął akcję w kierunku obniżenia płac robotniczych. W tym celu w dniu 5 bm. wymówiono na 14 dni naprzód zniżkę 10-procentową. Tą samowolną akcją ze strony przemysłowców dotkniętych zostało około 32.000 robotników pracujących w przemyśle pomorskim. Analogiczna akcja przemysłu drzewnego we Wschodniej Małopolsce objęła w ostatnich czasach około 1300 robotników. O podobnych tendencjach sły-

chać również i w przemyśle innych województw

Ten powszechny już charakter akcji przemysłu nasuwa poważne refleksje i wymaga stanowczych środków zaradczych dla ochrony egzystencji szerokich rzesz robotniczych. Rozumiemy dobrze ciężkie położenie przemysłu, ale z drugiej strony płace robotnicze w Polsce są notorycznie tak małe, że dalsze ich obniżanie równa się wpędzaniu robotnika wprost w nędzę. Szukanie wyjścia z tej sytuacji jedynie na drodze obniżania płac nie doprowadzi do zamierzonego celu, gdyż wynagrodzenie pracownika stanowi przecież jedną z części składowych, i to stosunkowo drobną, kosztów produkcji. Dlaczego tylko głodujący robotnik ma być stale kozłem ofiarnym?

W tych warunkach, które scharakteryzowaliśmy powyżej, należy oczekiwać jakiejś zdecydowanej planowej akcji ze strony rządu w kierunku podtrzymania i ożywienia życia gospodarczego ze względu na grożące konflikty o charakterze społecznym. A trzeba się na taką akcję zdecydować bezzwłocznie.

Organizacja armii sowieckiej „wyklucza“ możliwość buntu.

(?) General von der Lippe, który podczas wojny światowej walczył na wschodnim froncie i znany jest z roli, jaką odegrał w zeszłym roku podczas pertraktacji z francuskim ministrem wojny Painlevem w sprawie wojskowego sojuszu niemiecko - francuskiego, ogłasza w jednym z wiedeńskich dzienników swoje spostrzeżenia o czerwonej armii sowieckiej Rosji. Wypowiada on śmiało swoją opinię, aby obalić przekonania wielu niemieckich nacjonalistów, którzy twierdzą, że czerwona armia obali kiedyś bolszewizm w Rosji.

„Te nadzieje wielu nacjonalistów niemieckich są fałszywe“ — pisze general Lippe i wywodzi dalej: „Bolszewizm stworzył w korpusie Czeki gwardję, która liczy około 60.000 ludzi. Te oddziały Czeki, do której werbowano ochotników z różnych stron świata, a wśród których jest znaczny element przestępców, są najlepiej płatne, najlepiej odżywiane i doskonale wyekwipowane. Jeszcze nigdy nie byli w nieprzyjacielskim ogniu. Używają ich jako instrumentu do masowej masakry „buntowników“. I tak w swoim czasie wyróżnili, dosłownie mówiąc, kronsztadzkich marynarzy, którzy zbuntowali się przeciw bolszewikom, gdy tamci, nie przeczuwając zdrady, podali się. Tak samo wysłała się oddziały Czeki przeciw „zbuntowanym“ chłopom i wtedy słyszy się o bezwzględnej masakrze tłumów chłopskich.

Te oddziały ślepo oddane są obecnemu rządowi sowieckiemu.

Co się tyczy właściwej czerwonej armii, to nie należy jej lekceważyć. Liczba tej armii nie jest dokładnie znana w Europie. — Korpus oficerski czerwonej armii naszpikowany jest agentami Czeki, i praktycznie jest to niepodobieństwem, by konspiracja antybolszewicka w armii czerwonej nie została

zaraz wykryta. Pocz tego rząd sowiecki prowadzi nadal, aż do ostateczności, system zakładników. Członkowie rodziny wszystkich wyższych oficerów muszą mieszkać w Moskwie. Gdy który z tych oficerów staje się podejrzanym, członkowie jego rodziny aż do najmniejszego dziecka, poddani są torturom Czeki.

Przypuśćmy, że general komendant Charkowa, zarządziłby marsz na Moskwę, by obalić rząd bolszewicki. Gdyby tylko o jego własne chodziło życie może ważyłby się na ten krok. Lecz w Moskwie jest jego żona, są jego dzieci. On wie, że chińscy pacholkiwie Czeki na śmierć ich zadreczą, gdy tylko się dowiedzą, że on maszeruje na Kreml.

Więc siedzi cicho.

Lecz przypuśćmy dalej, iż znalazłby się jakiś drugi Katon, i ten gotów byłby dla idei poświęcić nietylko siebie, lecz i rodzinę swoją, — to i wtedy jeszcze zawaha się, bo nie wie, czy w jego sztabie znajdzie dwu bodaj oficerów, którzy nie są agentami Czeki.

Udowodnione zostało, że w całym tym, przeszło dziesięcioletnim okresie rządów bolszewickich w Rosji, żaden wyższy oficer sowieckiej czerwonej armii nie próbował wystąpić przeciw obecnym wielkorządom na Kremlu.

Uważam, że to wykluczone, by czerwona armia chciała i mogła obalić bolszewizm w Rosji. Nie stanie się to ani dziś, ani za rok, ani za dziesięć lat“.

General Lippe kończy słowami:

„Niech się więc nie ludza nacjonałiści niemieccy, że będzie można obalić obecny rząd w Rosji. Opiera on się mocno na swojej czerwonej armii.

Czerwona armia jest tego rządu mocnym narzędziem“.

Francja bankierem Europy.

KORZYSTAJĄ Z JEJ KAPITAŁÓW RÓŻNE KRAJE, TYLKO NIE POLSKA.

Bezpośrednio po wojnie światowej Ameryka była prawie jedynym krajem, gdzie plasowano pożyczki zagraniczne. Wkrótce do Ameryki przyłączyła się Anglja, która usiłowała zająć swe dawne miejsce wśród państw, przeprowadzających międzynarodowe operacje kredytowe. Jednakowoż mimo swych wysiłków nie zdołała Anglja zapewnić sobie starych przedwojennych wpływów w tej dziedzinie i zmuszona była tolerować w dalszym ciągu wielkie znaczenie New Jorku, jako kredytora Europy.

Francja w tym czasie zajęta była całko-

wicie leczeniem ran, pochodzących jeszcze z czasów wielkiej wojny, jakoteż zwalczaniem ciężkiego kryzysu, który przyniosły z sobą pierwsze lata powojenne. Ostatecznie jednak i Francja zdołała uporać się z kryzysem i po przeprowadzeniu stanowczej reformy swych finansów, zaczęła stopniowo odgrywać coraz donioślejszą rolę wśród państw, udzielających kredytów międzynarodowych.

W ostatnich czasach na skutek krachu giełdowego w New Jorku, który zdolność pożyczkową Ameryki na jakiś czas poważnie osłabił znaczenie Francji, jako kredytora,

BIBLIOTEKA WIELKICH PISARZÓW

★

T. T. JEŻ

(Zygmunt Miłkowski)

Nakładem BIBLIOTEKI WIELKICH PISARZÓW ukaże się niebawem pierwsze zbiorowe wydanie dzieł T. T. Jeża. Obejmuje ono wybrane powieści zaczerpnięte z dziełowej Polski i krajów ościennych, powieści słowiańskie, których akcja rozgrywa się na tle walk narodów bałkańskich z Turcją, oraz powieści obyczajowe z XIX wieku.

Dzieła T. T. Jeża ukazywać się będą po 10 tomów kwartalnie. Prenumerata kwartalna zgłoszona przed 1 lipca wynosić będzie wraz z przesyłką. Zł. 10.— dla dzieł broszurowanych, Zł. 18.— dla dzieł w oprawie z płótna angielskiego. Za wydanie na papierze bezdrzewnym dopłata 50 gr. od tomu.

★

J. I. KRASZEWSKI

BIBLIOTEKA WIELKICH PISARZÓW kończy w kwietniu wydawnictwo 30 Powieści Historycznych J. I. Kraszewskiego w 8 serjach po 10 tomów, w cenie Zł. 10 za serję. Dla umożliwienia jak najszerzszemu kołom korzystania z tych nadzwyczajnych warunków, Biblioteka Wielkich Pisarzy postanowiła ceny te utrzymać dla prenumeratorów wnoszących przed 1 lipca opłatę za pierwszą serję. Ceny te wynoszą: za serję 10 tomów broszurowanych Zł. 10.—, w oprawie z płótna angielskiego Zł. 16.— Do zamówienia należy dołączyć Zł. 2.— za serję na koszt przesyłki pocztowej.

U W A G A

Powyższe ceny obowiązują jedynie dla prenumeratorów wnoszących opłatę przed 1 lipca r. b. Po tem terminie ceny będą podwyższone.

M. ARCT WARSZAWA

wzrosło bardzo. Dzisiaj zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Francja przeszła ostatecznie do poszukiwania dogodnych rynków, na których mogłaby umieścić swój kapitał. A ponieważ z Rosją pracować narazie nie można, zmuszona jest Francja szukać lokaty w państwach innych.

W chwili obecnej dążenie do lokowania kapitałów francuskich zagranicą odbywa się głównie w dwu kierunkach: przedewszystkiem poszukuje Francja interesentów w Europie wschodniej (z wyjątkiem Rosji), poza tem zaś stara się zapewnić swym kapitałom dostęp do państw bałkańskich.

Fiński bank emisyjny zawarł już z Francją umowę pożyczkową na 300 milionów fr. Rokowania pożyczkowe z Paryżem prowadzi również rząd jugosłowiański. a i rząd polski pragnąłby otrzymać we Francji kredyty dla banku hipotecznego.

Zdaniem miarodajnych kół, wszystko to są dopiero tranzakcje przedwstępne, za którymi przyjdą dopiero wielkie tranzakcje kapitałowe, które z Francji uczynią jednego z największych kapitalistów powojennej Europy

Polsko-japoński bal w Tokio.



(xy) Dnia 3-go marca odbył się w poselstwie polskiem w Tokio wielki bal kostjumowy, w którym uczestniczył cały korpus dyplomatyczny oraz wielu przedstawicieli japońskiej arystokracji, świata politycznego, finansowego etc. Podczas balu odbyło się premiowanie kostjumów. Pierwszą nagrodę otrzymała p. Betty de Bassompierre, córka ambasadora Belgji (krynolina), drugą p. Janowa Frylingowa, żona radcy poselstwa polskiego (strój Colombiny).

Rycina nasza przedstawia uczestników balu: 1) baronową Togō, która z mężem bawiła we Lwowie podczas Targów Wschodnich; 2) ambasadora Turcji p. Djewada Beya; 3) panią Janową Frylingową, 4) panią posłową Okeską; 5) księżnę Asaka, córkę cesarza Meiji; 6) księcia Asaka; 7) pana posła Okęckiego.

Sprytny przemytnik.

KWIATY JAKO HOŁD DLA ARTYSTKI I ZEGARKI SZWAJCARSKIE.

(xy) Pewna słynna artystka przebywała w Szwajcarii i wracała obecnie do Paryża. Na dworcu w Genewie zbliżył się do niej pewien pan z olbrzymim koszem kwiatów, złożył jej hołd, jako artystce i prosił o przyjęcie kosza kwiatów na znak wdzięczności za mile spędzone godziny. Artystka była zachwycona i przyjęła kosz, który umieściła w swoim przedziale.

Kiedy pociąg minął granicę w przedziale artystki zjawił się znów ów pan i prosił ją, aby pozwoliła jeszcze nappełnić kosz cukierkami. Kwiaty wędna szybko, a cukierki są bardziej realne. Artystka, która lubiła sło-

dycze, zgodziła się i wielbiciel znikł w swoim przedziale z koszem kwiatów. Kiedy zjawił się po upływie pół godziny i wręczył jej z powrotem kosz artystka zauważyła ze zdumieniem, że kosz ważył znacznie mniej niż poprzednio.

— Nie dziwnego, — odparł wielbiciel, — ponieważ nawet najlepsza czekolada szwajcarska nie waży tyle, co złote zegarki szwajcarskie! Pani przeschmuglowała w koszu z kwiatami 80 zegarków, za co pani serdecznie dziękuje.

Powiedziawszy to, sprytny przemytnik uklonił się i wyszedł.

Krwawy dramat nad jeziorem Lago Maggiore.

MAŁŻEŃSTWO Z MIŁOŚCI SKOŃCZYŁO SIĘ ZABÓJSTWEM ZONY W ATAKU SŁEPEJ ZAZDROŚCI.

(?) W Locarnie, nad jeziorem Lago Maggiore, rozegrał się onegdaj ostatni akt dramatu małżeńskiego pięknej dwudziestodwuletniej Ewy Ceccheni, z domu Koppel.

Ewa Ceuhini, córka bogatego fabrykanta berlińskiego dr. Augusta Koppla, poznała ubiegłego roku podczas podróży do Włoch, młodego Luigi Ceccheni, syna fabrykanta włoskiego.

Luigi Ceccheni zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia. Ona była mu wzajemną i oboje pobrali się w parę miesięcy później.

Co prawda, dr. Koppel nie bardzo był zachwycony tym wyborem córki. Lecz musiał ustąpić wobec jej energicznego oświadczenia: „Ten, lub żaden!”

W grudniu odbył się w Berlinie ślub. Dr.

Koppel złożył posag córki w banku państwowym w Berlinie. Procenty miała otrzymywać pani Ewa na pierwszego każdego miesiąca. Młoda para wyjechała do Medjolanu. Tam wynajeli w eleganckiej willi 2 pokoje.

Leigi Ceccheni był niezmiernie zazdrosny. Na tem tle dochodziło między małżonkami do burzliwych scen. Pani Ewa, przyzwyczajona w domu rodziców do samodzielnego życia nie mogła i nie chciała poddać się nakazowi męża, który oświadczył, że nie wolno jej samej wychodzić z domu, nie wolno rozmawiać z obcymi mężczyznami itp.

Kiedy razu jednego udała się sama do pobliskiej cukierni, zbil ją za powrotem do domu. Po tej scenie pani Ewa odjechała w lutym b. r. do Berlina i zamieszkała znowu

MYDŁO-KREM
DO GOLENIA W TUBACH
MAJOLA

przy rodzicach. Nadchodziły listy i telegramy od męża. Przepraszał, przyrzekał poprawę, błagał, by wróciła. Groził, że jeśli nie powróci przyjedzie i ją i siebie zabije. Istotnie przyjechał. A gdy dr. Koppel oświadczył, że córce nie pozwoli do niego wrócić. Luigi Ceccheni strzelił do siebie. Po miesiącu wyzdrowiał i małżonkowie pogodzili się. Pani Ewa wróciła z mężem do Medjolanu. W tydzień potem, gdy razem schodzili ze schodów willi, znowu doszło między małżonkami do sprzeczki i Luigi uderzył żonę w twarz. Zaczęła wtedy wołać pomocy. Zbiegli się mieszkańcy willi. Zaczęto robić wymówki brutalowi. Nazajutrz wypowiedziano mu mieszkanie.

Pani Ewa uciekła do swej babki, która mieszka w Frankfurcie. Ale i tutaj przyjechał za nią mąż i zdołał ją nakłonić do powrotu. W ostatnich dniach marca wyjechali oboje do Locarna.

Onegdaj, gdy pani Ewa wyszła z willi, w której zajmowała z mężem mieszkanie, mąż jej wybiegł za nią i dogoniwszy, strzelił do niej dwukrotnie, raniąc ją w głowę. Strzały były tak celne, że młoda kobieta runęła na ziemię i w minutę później skonała.

Zabójca zbiegł. Ofiarą zamachu zajęli się mieszkańcy sąsiednich willi. Nie poznano jej, tak miała zniekształconą twarz strzałami. Dopiero z listu, jaki znaleziono w jej torebce, dowiedziano się kim była. List był adresowany do ojca pani Ewy dr. Koppla. Wyślano do niego telegram, zawiadamiając go o wypadku.

Dr. Koppel po otrzymaniu telegramu natychmiast wyjechał do Locarna.

Luigi Ceccheni wynajął auto i uciekł do Lugano. Tam, w małej jakiejś obojczy, gdzie przenocował, odnalazła go policja, która za zbiegłym zabójcą wysłała listy gończe.

Przy aresztowaniu Luigi Ceccheni nie okazał najmniejszego sprzeciwu i zachował się z zimną krewią. Oświadczył, że na policji żadnych nie złoży zeznań i tylko odpowiadać będzie sędziemu w sądzie. Oddano go też zaraz sądom.

W obronie przed inwazją obcego obuwia.

(c) Czeska firma obuwia Bata zmierza konsekwentnie do zawładnięcia rynkiem obuwiczym w Polsce. Z jaką byłoby to szkoda dla krajowej wytwórczości obuwniczej, nie potrzeba tłumaczyć, zresztą podnosiliśmy już parokrotnie tę sprawę na łamach naszego piśma. Szewcy polscy są słusznie tą inowacją firmy Bata zaniepokojeni, lecz poza skargami i żalami nie zdobyli się dotychczas na nic, co mogłoby być uważane za przeciwdziałanie tej groźnej konkurencji. Dopiero Poznańskie uczyniło pierwszy krok w tym względzie.

Oto kupiectwo wielkopolskie, handlujące obuwem, przystąpiło do zorganizowania akcji obronnej wobec silnej konkurencji ze strony firmy Bata. Jako formę tej walki postanowiono przeprowadzić rozmowy z poznańskim cechem szewców i rozpocząć produkcję taniego obuwia sposobem ręcznym i to drogą odpowiedniego zorganizowania szewców. Obuwi tym sposobem wytworzone będzie bezporównania lepsze, a w cenach konkurencyjne.

Ażeby akcję móc jaknajspieszniej rozwinąć konkretnie, zadeklarowano początkowy kapitał, który umożliwił poczynienie odpo-

wiednich prób. Akcją tą kieruje specjalny komitet kupiecki.

Przy tej sposobności wyszedł na jaw interesujący szczegół. Mianowicie firma Bata chciała nabyć dla swego oddziału w Poznaniu budynek Banku Handlowego. Gdy jednak bank odmówił sprzedaży, firma czeska podstawiała jako nabywcę jednego z kupców poznańskich, Bartscha, który do roli tej dał się użyć i po wykupieniu budynku od banku, wydzierżawił go zagranicznej firmie. Z postępu owego Bartscha kupcy poznańscy postanowili wyciągnąć najdalej idące konsekwencje.

Odgłosy wyprawy Nobilego do bieguna.

Katastrofa włoskiego sterowca na wodach morza Arktycznego w dniu 25 maja 1928 roku, długie błakanie się rozbitków po lodowatych wodach, wreszcie międzynarodowa akcja ratunkowa przysłoniły nam fakt dużych zdobyczy naukowych włoskiej ekspedycji. Bo tragicznie zakończony lot nie był pierwszym wypadem „Italji” na północ. Już w kilka dni po przybyciu na Szpieberg z Medjolana, penetrowała „Italja” w kilkugodzinnym locie najbliższe okolice swej podstawy, 16 maja wyruszyła na 70 godzin na wschód, nad nieznanym krajem Mikołaja na północy Syberji, i przywoziła stamtąd pierwszorzędne rezultaty naukowe. Wprawdzie nie odkryła żadnego nowego lądu, ale stwierdziła nieistnienie szeregu dotąd przypuszczalnych wysp.

Trzeci, ostatni lot przyniósł też niemałe wyniki. Leciła bowiem „Italja” nad nieznanym morzem między Grenlandją a Szpiebergiem i znów mogła na niem stwierdzić brak jakiegokolwiek wysp. Podobnie w drodze powrotnej z bieguna strawersowała takie obszary na północ od Szpiebergu. Blisko podstawy przyszło do katastrofy, w czasie której bezpośrednio zginął inż. Pomella, a 6-ciu ludzi pozostałych w balonie porwał wiatr i popędził na wschód. Do dziś dnia nie wiemy, jakie te „grupe balonowa” losy spotkały. Na krze pozostała grupa Nobilego, którą wyratowały wspólne wysiłki norweskich i sowjeckich pilotów.

W tej to grupie znajdował się i młody czeski radiolog dr. Fr. Behounek, jedyny pozostały przy życiu naukowiec wyprawy. On to właśnie mówić będzie w piątek 11 bm. o godzinie 20 w Kasynie i Kole lit. - art. o wyprawie Nobilego i przedstawi z właszcza przyzyny katastrofy sterowca włoskiego.

Dr. J. Wąsowicz.

Higiena wiosenna.

Jak uchronić się przed złymi skutkami aury wiosennej?

Każda pora roku, tak jak każda szerokość geograficzna, wymaga innych zarządzeń higienicznych w naszym życiu codziennym.

Wiosna jest porą roku przejściową pod względem temperatury. Jest w czasie wiosny owych mroźnych dni, jakie spotyka się w zimie, niema też letnich upałów, grozących porażeniem słonecznym. A mimoto owa umiarkowana wiosenna temperatura również zawiera swoje specyficzne niebezpieczeństwa.

Przejście od zimna do ciepła nie następuje na wiosnę odrazu. To też nie powinniśmy przy pierwszym cieple odrazu zrzucić z siebie zimowych rzeczy. W mieszkaniu na widok słonecznych promieni mamy wrażenie upału, po wyjściu na dwór czujemy dopiero chłodny powiew, ale wówczas już jest zapóźno — przeziębienie pewne. Lekceważeniem tej właśnie prawdy tłumaczy się olbrzymią ilość wszelkiego rodzaju chorób, wynikających z przeziębienia, które notują co wiosnę.

Zdarza się też często, że wyruszając w ciepły wiosenny dzień na wycieczkę, wycieczkowicze, zwłaszcza młodzież, rozkładają się na trawie, jak w lecie. Niema nic bardziej zdradliwego. Ziemia, przemarznięta w ciągu

długich miesięcy zimowych, nie może ogrzać się w pierwszych promieniach wiosennego słońca i zawiera ogromną ilość wilgoci. Skutkiem takiego siedzenia na ziemi jest katar, grypa, lub reumatyzm, a często nawet ciężki szjas.

Należy też pamiętać i o innych ostrożnościach. Mianowicie, skóra nasza przez całą zimę odzwyczaja się od słońca, to też powinna być wystawiana na jego promienie stopniowo i z rozwagą. W przeciwnym razie można odpokutować nie tylko piegami, ale nawet i zapaleniem skóry.

To byłyby najważniejsze środki bezpieczeństwa, jakie człowiek powinien przedsięwziąć, by uchronić się przed złymi skutkami pogody wiosennej.

Reformy w Turcji.

(?) Prezydent Kemal basza reformuje Turcję w każdej dziedzinie. Teraz zamyśla zreformować sposób odżywiania się u Turków. Twierdzi on, że Turcy zjadają za dużo słodczy (nawet chleb i potrawy mięsne są słodzone) a zamało mięsa i że należałoby zreformować zupełnie sposób odżywiania się jeśli zniknąć mają choroby, na które zapadają bogatsi mieszkańcy tego kraju między 30—40 rokiem życia. Nadmierna otyłość, cukrzyca, artretyzm, wadliwa przemiana materji, wczesna skleroza, oto wadliwości tego odżywiania.

Kemal basza wydał odezwe, by w publicznych jadłodajniach przyjmowano kucharki zamiast kucharzy, jak to dzieje się w północnej Ameryce, przyczem ma być zaprowadzo-

ne menu amerykańskie. Mniej korzeni i cukru, mniej tłuszczów, a więcej owoców, jarzyn i mięsa.

Do spaceru i w domu



Lekkie i wygodne.
Modne oraz trwałe
Pepege - obuwia -
Zawsze doskonałe.

PEPEGE

Dekorowanie członków Straży pożarnej w Stanisławowie.



(xy) Dnia 19 marca br. Ochotnicza Straż Pożarna w Stanisławowie brała udział w uroczystości z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po mszy św. i defiladzie odbyła się uroczystość dekorowania medalami zasługi na dziedzińcu koszarowym Straży zasłużonych strażaków.

Dekoracji dokonał naczelnik Ochotniczej Straży pożarnej pan kapitan Kurka Antoni. Dekorowani zostali: złotym medalem za-

ślugi: druchowie Witwicki Józef, Twardowski Emil, Kwiatkowski Jan, Mayer Feliks, Hendrychowski Władysław, srebrnym medalem: Kwiatkowski Ignacy, Stefaniuk Jan, Stefaniuk Józef, Medyński Henryk, Łukasiewicz Jacek, Medyński Józef, medalem brązowym: Medyński Adolf.

Rycina nasza przedstawia dekorowanych z naczelnikiem kpt. Kurką (X).

Straszna katastrofa okrętowa.

PAROWIEC PRZECIĄŁ NA PÓŁ OKRĘT WYCIEZKOWY.

(xy) W pobliżu miejscowości St. Helena na rzece Columbia w Stanach Zjednoczonych wydarzyła się onegdaj straszna katastrofa okrętowa. Parowiec przybrzeżny „Davenport” ujechał na okręt wycieczkowy „Swan”, na którym znajdowały się dwie wielkie hale do

tańców. Dziób parowca „Davenport” wbił się w ścianę boczną okrętu „Swan” i przeciął go na dwie części, wdzierając się przodem w halę do tańca, w której znajdowała się właśnie większa ilość tańczących. Cztery osoby zginęły, dwanaście osób odniosło ciężkie

JUŻ NADESZŁY NAJNOWSZE MODELE

PLASZCZE, SUKNIE i KOSTJUMY
W OLBRYMIM WYBORZE
MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ

E. TAUBE, Rutowskiego 11.

TELEFON Nr. 53-01.

1678

rany. Kilkanaście osób zginęło. Ponieważ okret „Swan“ wjechał na lawicę piaszczystą udało się uratować 286 pasażerów, znajdujących się na okęcie. Parowiec, który ciągnął okret Swan na linie, oderwał się w czasie zderzenia i zatonał.

Błędy w pielęgnowaniu urody.

Uderzająca jest u nas przepaść, oddzielająca nasze wrodzone poczucie piękna od bezkrytycznego umiłowania szablonu w dziedzinie pielęgnowania urody. Pielęgnowanie urody nie powinno wypływać z ugania się za nowością, lecz z istotnego zrozumienia potrzeb danej właściwości cery, włosów i skóry ciała. Nie będę się rozwodził nad metodą rozpoznania różnych właściwości cery, znajdzie ją bowiem czytelnik szczegółowo w broszurkach o nowoczesnym, indywidualnym pielęgnowaniu urody, załączonych do każdego preparatu wytwórni lekarsko - kosmetycznej „Miraculum“, nawet do preparatów codziennego użytku, jak: pudru egzotycznego **Dra Lustra i Szampoony Dra Lustra**. Treść tych broszur radzę przyswoić sobie każdemu, dbającemu o zachowanie urody. Aczkolwiek uświadomienie znaczne poczyniło postępy, napotyka się dziś jeszcze wypadki niszczenia tłustej cery kremami i mydlami, czego następstwem bywają wagry i pryszcze. Tłustą cerę należy myć wyłącznie gorącą wodą i proszkiem marmurowym „Miraculum“. — O szkodliwości t. zw. domowych środków, tudzież o innych błędnych „metodach“ pielęgnowania urody, pomówimy w następnym artykule.

Dr. Z. B.

Wysokie cła od przywozu skór futrzanych.

W dążeniu do uregulowania bilansu handlowego resorty gospodarcze regulują osobnymi rozporządzeniami cła przywózowe i wywózowe. Świeżo zwolniono od cła wywózowego bursaki cukrowe. Natomiast ustalono wysokie cła przywózowe na skóry futrzane. Mianowicie

za przywóz skór futrzanych, niewyprawionych, bobrów morskich, lisów czarnych, niebieskich, szensyli, soboli, fok prawdziwych, wyskubanych, gronostajów, pobierać się będzie 10 tys. zł. cła od 100 klg. Od kun, elków, nurków

bobrów osobno niewymienionych — 4 tys. zł. od 100 kg., od cybetów, skunksów — 100 zł. od 100 klg. Karakuty, baranki, barany i skóry kozie, chociażby w stanie kwaszonym, zwolniono od cła.

Wiecznie pokutująca ciemnota gminu.

Mieszkańcy Nowej Wilejki pod Wilnem zostali onegdaj w nocy zaalarmowani krzykami, jakie rozlegały się koło domu niejakiego Ginsburga. Dom był otoczony przez tłum mężczyzn i kobiet, którzy głośno domagali się otwarcia i oddania dziewczyny, którą Ginsburg zabrał na „macę“. Dopiero nad ranem za przestano szturmu, okazało się bowiem, że dziewczyna sama zgłosiła się przed mieszkaniem Ginsburga, wyjaśniając, że zaszła omyłką i że nikt jej nie porywał.

Ginsburg mianowicie od dłuższego czasu zatrudniał u siebie w charakterze przychodzącej służącej 19-letnią Wandę M., zam. w po-

bliżu N. Wilejki, która zwykle wieczorem udawała się do domu. Krytycznego dnia odwieździwszy koleżankę, zabawiła u niej do północy i nie chcąc wracać sama do domu o tak późnej porze, zdecydowała się na przenocowanie u przyjaciółki. Rodzina po rzęziła podejrzenie, że została porwana na „macę“ i wiedząc, że pracowała u żyda, przypuszczała, że tylko on mógł tego dokonać. To też wezwała okolicznych mieszkańców i otoczyła cały dom, a jedynie mocnym zamkiem w drzwiach Ginsburg zawdzięcza, że nie dokonano na nim samosądu.

Potworne dzieciobójstwo.

OJCIEC I MATKA PO ODBYTEJ NARADZIE POSTANAWIAJĄ ZGŁADZIĆ SWEGO SYNA. — OJCIEC MORDUJE SYNA, MATKA PRZYPATRUJE SIĘ OBOJĘTNIE JEGO ŚMIERCI.

(xy) Włódnia potwornej zbrodni była onegdaj mała wieś francuska Montouroux. We wsi tej żyje rodzina chłopska Rullierów, złożona z ojca, Piotra, liczącego 52 lat, jego żony i syna Klaudjusza, liczącego 23 lat.

Syn wrócił niedawno z pułku i pracował razem z ojcem w pobliskiej fabryce. Dochody obu tych mężczyzn mogły zapewnić rodzinie spokojne życie, gdyby nie wieczne kłótnie i sprzeczki, jakie wybuchały między ojcem, matką i synem.

Onegdaj wieczorem wybuchła znów gwałtowna scena między ojcem i synem. Powód kłótni był nieznamy, ale zapewne błahy. Nagle syn opuścił dom, trzasnąwszy drzwiami. Po wyjściu syna ojciec i matka, którzy nie żyli też w zgodzie, pojednali się i odbyli naradę w jaki sposób pozbyć się syna. W końcu postanowili zgładzić go ze świata. Według ich zdania, syn był powodem nieustannych sprzeczek i groził im śmiercią. Woleli więc zgładzić syna, niż paść z jego ręki.

Po odbyciu narady ojciec uzbroił się w rewolwer, naładował go, poczem wraz z matką ułożył się do snu. W nocy syn wrócił do domu i położył się spać. Nastąpiła głęboka cisza. Ale rodzice nie spali.

O świcie wybuchła znów kłótnia między ojcem a synem. Obaj zerwali się z łóżek. Nastąpiła awantura. Nagle ojciec wydobyl

z pod poduszki rewolwer i strzelił do syna. Syn trafiony śmiertelnie w głowę, padł na podłogę. Ojciec przypatrywał się obojętnie agonii syna, który zerwał się nagle i ociekając cały krwią chciał wybiec z domu. Ale padł znów. Wówczas ojciec strzelił do syna po raz drugi. Nadbiegła matka. Oboje stali nad konającym synem z założonymi rękami, przypatrując się ostatnim jego drgawkom.

Kiedy syn umarł, ojciec udał się do żandarmerji i przyznał się do zbrodni. Potem opowiedział zupełnie cynicznie cały przebieg zabicia swego syna.

Lew w sypialni.

Przygoda farmera afrykańskiego.

W miejscowości Chisambo w Rodezji, w Afryce Południowej, osobliwa przygoda zdarzyła się pewnemu farmerowi.

Koło północy, kiedy farmer pogrążony był w głębokim śnie, do osiedla jego zbliżył się lew. Króla pustyni zaatakowały od razu dzielne alzackie dogi właściciela farmy, ale musiały po zaciętej walce wycofać się z placu boju i szukać schronienia pod łóżkiem swego pana.

Farmer, zbudzony piekielnym hałasem,

ZE SCENY.

„Opowieści Hoffmanna“

7. IV. 1930.

Znakomite dzieło Offenbacha, o libretcie przepojonem strindbergowskim pesymizmem w stosunku do kobiet, tylokrotnie było już omawiane na łamach Wieku Nowego, iż bez wstępów możemy przystąpić do poniedziałkowego wznowienia, które zawdzięczamy przyjazdowi (jakaż szkoda, że nie powrotowi!) do miasta rodzinnego znakomitego naszego baskisty Włodzimierza Kaczmarek.

Głosy prasy zagranicznej, które dochodziły do nas ostatnio, mimo cały entuzjazm dla „wielkiego polskiego śpiewaka“, jak go wszędzie tytułują, nie były przesadne. Przekonał się dowodnie, iż jeśli Kaczmar rokował wielkie nadzieje, dziś spełnia je z lichwiarskim procentem.

Piękny jego głos w całej swej niezwykle rozciąglej skali posiada zarówno miękkość lirycznego barytona, jak i potęgę i siłę głosów o czysto basowym brzmieniu. A już imponujące jest u tak młodego śpiewaka całkowite zermanie z pogonią za łatwymi i tanimi efektami, złączonymi z hałaśliwym forsowaniem.

Cale piękno tkwi w bezustannem śpiewaniu. Stąd owa rozkosz estetyczna, zmuszająca do muzykalniejszej i najwybredniejszej publiczności do owacyjnych oklasków. Jeśli dodamy głęboką inteligencję artysty, przejawiającą się w przemyśleniu postaci von Lindorfa, Copeljusza, Departutte'a i dr. Miracola, złączonych niezwykle pomysłowymi wspólnymi cechami w jedną całość, w opracowaniu najdrobniejszych szczegółów każdej ze scen, w widocznym staraniu, włożeniem w maskę i kostium — będziemy mieli całokształt, pozwalający być dumnym z wielkiego już dziś naszego rodaka.

Nie możemy pominąć milczeniem całego szeregu partyj, które złożyły się na całość tego nieprzeciętnego wieczoru. Wice tytułowa po stać śpiewana była przez p. T. Szymonowicza, usposobionego jak nigdy dotąd. Lekkość, z jaką sięgał najwyższych rejestrów i pogoda w ujęciu postaci, dająca wrażenie jakgdyby pewnego oddalenia, traktowanego jak wspomnienie, świadczyły, iż tenor p. Szymonowicza znajduje się obecnie na drodze do najlepszej formy. Z niedawnej niedyspozycji nie dostrzegliśmy śladów pozostałości.

I p. Szlemińskiej tak usposobionej dawno nie mieliśmy sposobności słyszeć. Jej Olimpia, to perła czystej wody.

Znakomite były kreacje pp. Tarnawskiego, głęboki tragizm prostoty i Łowczyńskiego, obłuda na pograniczu groteski. P. Berski może istotnie, jako wypożyczony z dramatu, nie obawiać się w swych czterech postaciach pióra najostrzejszego recenzenta. Jego Franciszek w IV. obrazie, choć bez głosu, był na wyśokości zadania. Zbierał też przy otwartej scenie zasłużone oklaski. Nielas i Giulietta były śpiewane bez przekonania. Żalujemy, iż p. Okońska nie ma sposobności częściej ukazywania się na scenie. Głos jej bowiem wymaga owego „rozśpiewania“, które z łatwością usunie pojawiającą się chwiejność oparcia tonu. Szkoda doprawdy tak przepięknego materiału.

Drobne epizody, miały starannych wykonawców, pośród których wybił się dobry materiał śpiewaczy p. H. Horowitza. Chóry i orkiestra naogół bez zarzutu, miały i świetne momenty. Paleczka p. Górzyńskiego i reżyserja p. Tarnawskiego w niczem nie zawodziły.

Czesław Krzyżanowski.

Kawa i herbata Mewa Lwów, Gródka 5 1631

WINA Koniaki, Likieri, Konserwy krajowe i zagraniczne poleca — najtaniej — ATLAS 2016 RYNEK 45.

przetarł oczy i osłupiał z przerażenia, widząc obok swego łóżka ogromnego lwa, który z rykiem wyciągał pazurami skomlące przeraźliwie dogi z ich kryjówek. Farmer leżał bez ruchu, bojąc się jakimkolwiek gestem podrażnić rozściekloną bestję,

Lew, rozdarłszy jednego z psów, popędził potem do stajni, gdzie szybko rozprawił się z krową i z cielęciem. Dopiero nad ranem sąsiedzi farmera zorganizowali wyprawę na lwa, którego ranili wprawdzie, ale zabić nie zdołali.

Nowe ceny mąki i pieczywa.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do wiadomości, że ustanowił następujące ceny maksymalne na mąkę i pieczywo z mocą obowiązującą od dnia 10 kwietnia 1930 r. I tak: za 1 kg. mąki pszennej 65 proc. w sprzedaży w młynie 66 groszy, w sprzedaży u hurtownika 67 gr., w sprzedaży detalicznej 73 gr., za 1 kg. mąki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 38 gr., za 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w pie-

karni z dostawą do sklepu 30 gr., w sklepie lub na straganie 32 gr., za 1 kg. chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni z dostawą do sklepu 42 gr. w sklepie lub na straganie 44 gr., cena bułek pozostaje bez zmiany

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyżej podanych, pociągnięci będą do odpowiedzialności administracyjno - karnej —

Trafikant na głównym dworcu we Lwowie wyrabiał posady kolejowe.

(d.) Wydział śledczy policji państwowej w toku dalszych dochodzeń o nadużycia przy przyjęciach do służby kolejowej ustalił, że jednym z głównych pośredników w wyrabianiu posad za pieniądze był Rudolf Pepper, właściciel sklepu tytoniowego w westibulu dworca głównego. Pobrał on od różnych pen-
tentów po 500—1000 zł.

W szczególności pobrał od Michała Szpularza i Józefa Vogla w Sądowej Wiszni, od pierwszego 520 zł., od drugiego 350 zł. Zadnemu z nich naturalnie posady nie wyrobił, a po ujawnieniu afery kolejowej zwrócił im czempredzę pieniędzy. Od Jana Nowaka z Rodowic pobrał 500 zł., posady mu również nie wyrobił. Dyrekcja kolei bowiem stwierdziwszy, że Nowak był karany, wydalila go ze służby. Miał pewnie trafikant Pepper i dru-

giego klienta z Rodowic. Był nim Paweł Zaczek, który wręczył Pepperowi 500 zł., posady nie dostał, lecz otrzymał pieniądze z powrotem. Pepper jeszcze dwóch klientów miał z tej miejscowości: Jana Rynkarza, który wręczył Pepperowi 500 zł., których następnie tylko 300 zł. otrzymał i Wojciecha Cwynara, któremu za 350 zł. wyrobił posadę w magazynie. Mikołajowi Grzybalskiemu z Dolhomocisk za 700 zł. postarał się o zajęcie przetokowego. Dalej wyrobił posadę przy ruchu Janowi Szaledze, od którego otrzymał 500 zł., Franciszek Piatkowski posadę robotnika na głównym dworcu opłacił takąż kwotą, Jan Łopatka za pośrednictwo w uzyskaniu posady przetokowego zapłacił Pepperowi 900 zł., a Mikołaj Paneńko za takąż posadę uiszczył pomysłowemu trafikantowi 600 zł.

Z SALI SĄDOWEJ.

Auto potrafiło 82-letniego starca. Uniewinnienie szofera.

(K. D.) P. Bolesław Mikuliński, znany i poważany obywatel lwowski, właściciel realności przy ulicy Kochanowskiego, b. radny — obecnie zgrzybiały już staruszek. 82 lat liczący — w niedzielę, dnia 9 grudnia 1928 r., około południa, na placu Marjaekim u wylotu ulicy Kopernika potracony przez autodróżkę Lw. 8244, padł na bruk i doznał dotkliwych potłuceń.

Cierpiąc na zapad serca, stracił przy tem przytomność. Pogotowie ratunkowe przewiozło p. Mikulińskiego do domu, gdzie dzięki troskliwej opiece po paru tygodniach wrócił do zdrowia.

Prowadzącego owe auto szofera, 20-letniego Zbigniewa Kwitniowskiego pociągnęła prokuratura do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę.

Na wczorajszej rozprawie przed Trybunałem pod przewodnictwem nadr. Jagodzińskiego, Kwitniowski bronił się tem, że jechał od ulicy Szajnochy przepisana chydrością i dawał sygnały. Chciał wyminąć staruszkę, który tylko własnej nieuwadze może zawdzięczać, że potracony został prawem skrzydłem auta.

Przesłuchanie poszkodowanego p. Mikulińskiego nie dało żadnego rezultatu. Oświadczył on bowiem, że nie przypomina sobie, gdzie i w jaki sposób został potracony.

Również i posterunkowy Paweł Ożóg,

który w krytycznej chwili stał na grzybkunaprzeciw ul. Kopernika i regulował ruch kołowy, nie był w stanie jasno wypowiedzieć się w kwestji winy oskarżonego.

Po krótkiej naradzie sąd wydał wyrok uniewinniający szofera Kwitniowskiego. — Oskarżał prok. dr. Kuhn.

MASZYNY do SZYCIA i HAFTU „LADA” i „MINERWA”

Ceny umiarkowane. Spłaty dogodne. Reprezentacja „Poltyp” Lwów, Jagiellońska 20. — Tel. 23-11.

Nie dał się namówić.

(K. D.) 24-letni Marjan Bożejko i 23-letni Jan Skorupski, wielokrotnie karani złodzieje zwyżyli, że p. Henryk Schapira (ul. Szaszkiewicza l. 6), posiada w domu kasetkę, zawierającą znaczniejszą gotówkę i biżuterję, wartości około 6.000 zł. Zamierzali więc zabrać tę kasetkę i do współudziału w zamierzonej wyprawie namawiali znajomego Władysława Burosa. Ten jednak wypłatał im figla, sprowadzając na miejsce umówionej schadzki policję, która obu gagatków are-
sztowała.

Na komisarjacie Bożejko przyznał się do planowanej kradzieży, a także i do tego, że w dniu 1 listopada ub. r. okradł hr. Konstantego Dzieduszyckiego, zabierając mu rzeczy, wartości około 250 zł. i Marję Morawską, której zabrał rzeczy, wartości około 700 złotych i 300 złotych gotówki.

Wczorajszą rozprawę przed Senatem V. przeciw Bożejce i Skorupskiemu, obwinionym o powyższe wyczyny — odroczone.

Przewodniczył nadr. Łyczkowski. Oskarżał prok. dr. Horodyski.

Milijony dziennie używają

Chlorodont

Pastę do zębów
Wodę do ust
Szczotki do zębów



Widelec i oko.

Matka z synem na ławie oskarżonych.

(K. D.) W dniu 14 lipca ub. r. około godziny 9-tej wieczór przybył pod okno mieszkania Katarzyny Kobylak, dozorczyń realności l. 6 przy ulicy Mącznej, Stanisław Gierczycki i pod adresem pani Katarzyny począł ciskać nieprzystojne wyrazy oraz groźby.

Słyszac to bawiący w mieszkaniu Józef Kobylak, 18-letni synalek dozorczyń, wybiegł na dwór i rzuciwszy się na Gierczyckiego, widelcem ugodził go w prawe oko, tak, dotkliwie, że ten w zupełności je postradał.

Wczoraj rozpatrywał wspomnianą sprawę Trybunał tutejszego sądu okręgowego karnege.

Na ławie oskarżonych zasiedli Józef Kobylak, obwiniony o ciężkie uszkodzenie ciała, oraz matka jego, pani Katarzyna Kobylak, oskarżona o współudział w zbrodni przez nakłonienie syna do tego kroku.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Józefa Kobylaka na sześć miesięcy ciężkiego więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat pięć.

Katarzynę Kobylak uwolniono.

Przewodniczył nadr. Jagodziński, oskarżał prok. dr. Kuhn, bronił adw. dr. Sz. Weiss.

PALACE

20625

DZIŚ PO RAZ OSTATNI film, —
który każdy powinien zobaczyć

„Kobiety nie do małżeństwa”

Eksplzja w fabryce maszyn przy ul. Janowskiej.



(d.) Na powyż zamieszczonem zdjęciu fotograficznym widzimy wejście do hali, w której nastąpiła eksplozja. Jak silne było ciśnienie powietrza, świadczy fakt, że siła wybuchowa części urządzeń i kotła z wewnątrz wyrzuciła poza bramę, odłamki zaś zasypały przechodzącego tamtędy Wilhelma Kunza. Zdjęcie powyższe zostało dokonane tuż po eksplozji w chwili, gdy na miejsce przybyła policja. Obok wejścia stoi komisarz policji Balicki z posterunkowymi. (Fotogr. red. Daniluk).

(d.) We wczorajszym numerze „Wieku Nowego” szczegółowo opisaliśmy przebieg eksplozji, jaka wczoraj rano wydarzyła się w fabryce „Towarzystwa dla budowy maszyn młyńskich” przy ul. Janowskiej l. 134, pozostającej pod fachowym kierownictwem inż. Marjana Nowickiego. Uzupełniając opis wczorajszy, nadmienić należy, że eksplodowały butle metalowe, jedna z tlenem, druga z acetylenem, wraz z aparatem, służącym do spawania metali. Narazie nie ustalono, co właściwie spowodowało wybuch, sam zaś Drohobycki wczoraj nie był w stanie dać odpowiednich wyjaśnień. Wśród robotników powstała wersja, że wybuch był spowodowany ze złości przez jednego z tamtejszych robotników, wydalonego z pracy i usuniętego z zabudowań fabrycznych, przyznającego się jawnie do komunizmu. Przypuszczają, że on to do aparatu umyślnie napuścił kilka kropel oliwy, która wywołała eksplozję.

Po zabraniu rannych Drohobyckiego, Jansohna i Kunza do szpitala powszechnego, wnet na miejscu zjawił się sędzia śledczy r. Witoszyński i dokonał wizji lokalnej.

Stan zdrowia Drohobyckiego i Jansohna jest ciężki, zwłaszcza Jansohna nawet groźny. Lekko poraniony był tylko Kunz, toteż on jeszcze wczoraj wieczorem opuścił szpital i pozostaje w domowym leczeniu. Dziś zadecydowanem będzie, czy u Jansohna nastąpi amputacja obu nóg.

Fabryka, która jest w rozbudowie, zatrudnia obecnie ponad 80 robotników.

Wiadomości z prowincji.

Wypadek śmiertelny. — Pożar. — Pasierb zabił ojczyma. — Napady bandytów uzbrojonych.

(d.) Wczoraj lwowski Urząd śledczy policji państwowej zawiadomiono o wypadku, jaki wydarzył się w Sokalu. Oto niejaka Gitla Podzamezer, licząca 61 lat, żona Salamona, na balkonie, który nie był jeszcze ogrodzony, czyściła sprzęty domowe. W czasie tego

wskutek nieuwagi spadła na podwórzu. Podzamezerowa, upadając z 5-metrowej wysokości, uderzyła głową o kamień i poniosła śmierć na miejscu.

W Piwowszczyźnie obok Sokala w zabudowaniach gospodarza Trofyma Beniuka po-

wstał pożar. Spaliły się 4 domy, stodoła i obora. Szkoda wynosi około 16.000 zł.

Krwawa bójka powstała w przysiółku Szóstaki gminy Horodów koło Rawy Ruskiej. W czasie tejże pasierb Andrzej Juchsim, liczący 18 lat, zabił swego ojczyma Mirona Pelecha, liczącego 43 lat. Bójka powstała z powodu tego, że Pelech czynił wyrzuty pasierbowi z powodu jego niemoralnego prowadzenia się.

Późnym wieczorem w Zdeibeu koło Żółkwi trzech nieznani osobnicy, z których jeden był uzbrojony w karabin, napadli na dom Wasyla Kiszuly. Zrabowali oni tam 25 dolarów i zbiegli.

Natomiast zamaskowani bandyci napadli na dom Katarzyny Burniak w Płonnej koło Sanoka. Pod groźbą użycia rewolwerów Burniakowa wydała im 102 zł. i 50 gr., po czym rabusie oddalili się.

Subtelny, miły i trwały zapach
posiada wyłącznie

EAU DE COLOGNE
RUSSE 
MECNAROWSKIEGO

Samobójstwo lokaja przed lustrem.

(d.) W Koniuchach koło Brzeżan u tamtejszego nadleśniczego Roji w charakterze lokaja był zajęty niejaki Iwan Szwajka, liczący 18 lat. Onegdaj Szwajka skorzystał ze sposobności, że pan jego jest chory i leży w łóżku, udał się do jego kancelarii i zabrał stamtąd rewolwer nabity. Następnie wszedł on do kuchni, gdzie stanął przed lustrem i strzelił z tego rewolweru do siebie w prawą

Eksplzja w fabryce przy ul. Janowskiej.



(d.) Jak to już wczoraj donieśliśmy, po eksplozji w fabryce „Towarzystwa dla budowy maszyn młyńskich” przy ulicy Janowskiej l. 134, rannych pracowników Aleksandra Drohobyckiego, Franciszka Jansohna i Wilhelma Kunza, robotnicy fabryczni przenieśli z miejsca katastrofy przed budynek kancelaryjny. Tu im Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy. Na powyż zamieszczonem zdjęciu fotograficznym widzimy właśnie ten moment. Dyżurny lekarz dr. K. Notz (x) przy pomocy sanitariusza i pracowników fabrycznych opatruje rannych. Obok stoi komisarz policji Balicki i Kuszlik, wywiadowca Wydziału śledczego. (Fotogr. red. Daniluk).

skroń. Po strzale Szwajka runął na podłogę i na miejscu zakończył życie. Samobójca nie pozostawił żadnego listu, to też powód narażenie nie jest znany.

REDUKCJA URZĘDNICZEK POCZT.

Warszawa. (j. — telef.) W związku z akcją rządową przeprowadzenia potrzebnych redukcji personalnych w urzędach, redukcje takie będą stosowane w urzędach pocztowych. W związku z nadmiarem urzędniczek dyrekcja poczty w Warszawie postanowiła przywrócić stosunek poprzedni, to znaczy utrzymać zasadę, że liczba urzędniczek powinna stanowić 20 proc. wszystkich pracowników urzędu. Równocześnie postanowiono nie przyjmować nowych urzędniczek.

81-LETNI STARZEC PRZED KOMISJĄ EGZAMINACYJNĄ.

Warszawa. (j. — telef.) Na politechnice warszawskiej odbył się wczoraj egzamin przy sięgłych nierniczych przed państwową komisją egzaminacyjną. Jednym z kandydatów był p. Edward Klepacki, ur. w r. 1849. Kandydat ten liczy nienotowany przed komisjami egzaminacyjnymi wiek: 81 lat.

Kandydat ten został poddany bardzo dokładnemu egzaminowi i egzamin ten zdał z dyplomem. Egzaminatorem był b. prem. prof. Ponikowski, który po egzaminie składał serdeczne gratulacje rozrzuconemu starszemu.

NOWY PREZYDENT LOTWY.

Ryga. (PAT) Sejm łotewski w dniu wczorajszym wybrał prezydentem państwa Kwiesisa.

PANGALOS SKAZANY NA 2 LATA WIEZIENIA.

Ateny. (PAT) W związku ze sprawą klubu „Eileusis“ sąd wydał wyrok skazujący generała Pangalosa na 2 lata więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na okres 5 lat. B. minister Vogopoulos skazany został na 2 i pół roku więzienia i pozbawienie praw obywatelskich. Kara nałożona na Pangalosa pociągnie z sobą pozbawienie go posiadanego stopnia wojskowego.

NOWA PODRÓŻ ZEPPELINA DO AMERYKI.

Berlin. (PAT.) W maju br. sterowiec Zeppelin wyruszy w podróż do Ameryki. W związku z tem między zakładami Zeppelina w Friedrichshafen a Urzędem marynarki amerykańskiej zawarta została umowa, ustanawiająca koszty lądowania i pobytu sterowca na lotnisku w Lakehurst.

W umowie tej zakłady Zeppelina zobowiązują się zapłacić Urzędowi marynarki za przygotowania do wylądowania sterowca 3.000 dol., za użycie masztów na lotnisku po 2.000 dol. za dobę, za 1 dzień opóźnienia Zakłady Zeppelina płać po 1.000 dol. Poza tem zobowiązują się opłacić koszt transportu załogi amerykańskiej, zajętej przy lądowaniu, oraz pokryć ewentualne szkody, wywołane przez lądowanie.

USTAPIENIE PŁK. KOCA Z „GAZETY POLSKIEJ“.

Warszawa. (j. — telef.) Zainteresowanie kół politycznych zwraca się w kierunku ustąpienia p. Adama Koca ze stanowiska naczelnego redaktora „Gazety Polskiej“. Wczorajsza „Gazeta Polska“ ukazała się już bez nazwiska p. Koca.

„Wieczór Warszawski“ donosi, że p. Koc ma objąć nadzór nad państwowymi agencjami prasowymi. Inne pisma donoszą, że p. Koc wyjeżdża zagranicę.

Starcie robotników z policją.

Zapowiedziane redukcje. --- Porwany dyrektor. --- Salwa policji. --- Ręka komunistyczna.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj w godzinach popołudniowych doszło w Olkuszu do poważniejszego starcia między robotnikami miejscowej odlewni żelaza „Westen“ a policją. Tło zajścia było następujące: Zarząd fabryki zawiadomił robotników, że

w związku z kryzysem gospodarczym jest zmuszony zredukować trzysta osób z ogólnej liczby 1300 robotników.

W odpowiedzi na to robotnicy urządzili wczoraj wiec na dziedzińcu fabryki i uchwalili wysłać delegację do naczelnego dyrektora inż. Otto z żądaniem zaniechania redukcji. Gdy dyr. Otto odmówił żądaniu delegacji, wyjaśniając, iż redukcja podyktowana jest względami ekonomicznymi.

grupa robotników wtargnęła do mieszkania dyrektora, wyprowadziła go przed fabrykę i zagroziła samosadem w razie utrzymanie decyzji o redukcji.

Na wieść o uprowadzeniu dyrektora, przybył przed fabrykę oddział policji pod komendą komisarza Hya, który uwolnił inż. Otto i wezwał robotników do rozejścia się. W odpowiedzi na to

posypały się na policję odłamki cegieł, butelki i kawałki żelaza.

Po wzmocnieniu oddziału przez posterunki z Bolesławowa i Olbromia wezwano trzykrotnie tłum robotników do rozejścia się, grożąc użyciem broni palnej. Tłum jednak przybrał jeszcze groźniejszą postawę, grożąc rozbiciem niewielkiego, bo 9 osób liczącego, oddziału policji. Wobec tego komisarz policji dał

rozkaz użycia broni palnej.

Po oddaniu bezskutecznej salwy w powietrze strzelono do tłumy, celując w nogi.

Jeden z robotników został ciężko ranny, trzech zaś inni kontuzjowani.

Z policjantów ranny został kamieniem w głowę posterunkowy Wasylkiewicz. Po strzałach robotnicy cofnęli się w stronę mostu, nie rozchodzili się jednak. Dopiero przybyły na miejsce zastępca starosty olkuskiego Trzaniel zdołał uspokoić wzburzony tłum zapewniając, iż postara się ułatwić delegacji robotniczej porozumienie z zarządem fabryki, oczywiście po rozejściu się tłumy. Delegacja robotników udała się do zarządu fabryki, wysuwając

żądanie usunięcia dyr. naczelnego fabryki Otto, jego zastępcy dyr. Weinera i urzędnika administracji Kotowicza oraz zupełnego zaniechania redukcji.

Żądaniom tym odmówiono. W celu ukrócenia

panującego wrzenia zastępca starosty Trzaniel urządził ponowną konferencję z delegatami robotników w biurze starostwa.

Na wieść o zajściach wojewoda kielecki wysłał niezwłocznie do Olkusza naczelnika wydziału bezpieczeństwa, a jednocześnie wysłał do Kiele samochodami większy oddział rezerwy policyjnej, celem czuwania nad spokojem w Olkuszu. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że ruchem robotników kierował jeden z członków delegacji, Soczewicz, którego na rozkaz prokuratora aresztowano. Wczoraj bezpośrednio po burzliwych zajściach w Olkuszu

rozrzucono, widocznie zawczasu przygotowane, ulotki komunistyczne, wzywające do nieustępliwości.

W mieście panuje spokój. W świetle informacji PAT-owej przebieg zajść przedstawia się następująco:

Olkus. (PAT). W związku z zapowiedzianymi redukcjami w fabryce Westen w Olkuszu, wczoraj około godziny 1 w południe robotnicy tej fabryki w liczbie 1300 zgromadzili się przed biurami zarządu. Część ich wtargnęła do kantoru i zażądała widzenia się z dyrektorem Otto, któremu przypisywano inicjatywę redukcji. Gdy się okazało, że dyrektor Otto jest nieobecny, robotnicy udali się do jego mieszkania prywatnego i wyprowadzili go przemocą pomiędzy siebie.

Wobec tego, że zachodziła obawa dokonania na porwanym dyrektorem gwałtu fizycznego, obecni przy zajściu przedstawiciele policji w liczbie 9 osób wezwali tłum do pozostawienia dyr. Otto w spokoju i rozejścia się. W odpowiedzi ze strony tłumy posypały się na policję kamienie, odłamki cegieł, żelaza, flaszki itd.

Mimoto policja jeszcze trzykrotnie usiłowała bez użycia broni rozprószyć tłum. Gdy wszelkie ostrzeżenia nie pomogły, a tłum usiłował rozbiciu policjantów, komisarz policji państwowej polecił użyć broni.

Po oddaniu bezskutecznych salw w powietrze, strzelono do tłumy, wskutek czego jedna osoba została raniona w nogę.

W czasie zajścia przybył na miejsce powiadomiony starosta olkuski. Zaproponował on zebraniem wysłanie delegacji celem porozumienia się. Tłum wysłał delegatów, którzy odbyli konferencję ze starostą, a następnie ze swej strony wezwali robotników do rozejścia się. W ten sposób zajście zostało zlikwidowane, a wieczorem zapanował zupełny spokój.

Skandaliczny proces.

Co mówią świadkowie o zabitym eksmajorze Klobie i jego zabójcy Grudzielskim.

Warszawa. (j. — telef.) Trzeci dzień procesu Stefana Grudzielskiego oskarżonego o zabicie Józefa Kloba, odsłonił całą ohydę stosunków domowych, panujących w rodzinie Eissertów.

Szczegóły stosunku łączącego majora Kloba z panią Eissertową i panią Grudzielską, rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych. Przez dwie godziny zeznawali szofer Latosiński, Grudzielska, jej matka i ojciec. Po wznowieniu rozprawy jawnej przesłuchano szereg świadków, rekrutujących się głównie z pośród służby Eissertów.

Zeznania służby wypadają korzystnie dla oskarżonego. O Klobie natomiast służba zeznaje, że obchodził się z nią brutalnie i rzadził się w domu Eissertów jak szaka gęś.

Był on niejako gospodarzem w tym domu. O stosunku pomiędzy Jadwigą Eissertową i Klobem mówiło się powszechnie i niedwuznacznie. Na ten temat w zeznaniach wczorajszych świadków wychodzi na jaw

szereg gorszących scen w mieszkaniu Eissertów.

Świadek Hosiasehn, przyjaciel pana Eisserta, głosem trzęsącym się z oburzenia mówi

Baczność!!! Jeszcze tylko 3 dni!

pozostało do nadsyłania rozwiązań Szarady świątecznej.

o brudach w mieszkaniu Eissertów. Zeznaje, że prowadził on rokowania między panem Eissertem a jego żoną, usiłując skłonić ich do pogodzenia się w okresie, kiedy chcieli się rozwieść. Eissertowa miała wówczas otrzymać 40.000 dolarów za rozwód. Eissert był jednak skłonny do pogodzenia się, gdyż mówił, że

nie chce z tych brudów robić skandalu.

Świadek prowadził kiedyś z Eissertową rozmowę poufną i zwrócił jej uwagę na rolę Kłoba, który trzymał ją w szponach. Rozmowę tę Kłob podsłuchiwał przez drzwi, a następnie wszedł do pokoju, ostro interweniując. W scysy z majorem Kłobem świadek wyraził się:

„Mnie nie wyrzucili z wojska, ja nie jestem affonsen!”

Na takie ostre powiedzenie Kłob wogóle nie zareagował.

Kucharka Eissertów twierdzi, że pożytecie Grudzielskich było początkowo bardzo dobre, a później

pod wpływem Kłoba, nastąpiła „rujnacja” życia rodzinnego.

Świadek niejednokrotnie słyszała, że Eissertowa była kochanką Kłoba i więcej się o niego starała, niż o swego męża. O Grudzielskim zeznaje kucharka bardzo dobrze i opowiada, że małeńki synek oskarżonego, Jureczek, bardzo kochał ojca, często brał łańcuch od drzwi i telefonował do tatusia, by przyjechał.

Jureczek nienawidził Kłoba i często mówił, że „dużego dziadzie zabije”. Kłob starał się obrzydzić wszystkim Eisserta i Grudzielskiego, odpowiadając o nim nawet służbie niestworzone rzeczy.

Świadek opowiada dalej, że pewnego razu lokaj Wolski wróciwszy z pokoju do kuchni, splunął i powiedział: „psiakrew, urządzili tam sobie pańskie wesele”, a na zapytanie, kto taki, odpowiadał, że urządzili to Kłob, pani Grudzielska i pani Eissertowa w nocy na werandzie.

Inny służący Eissertów zeznaje, że widział często rano Grudzielską wychodzącą z pokoju Kłoba, a tak samo często widział w nocy Kłoba wchodzącego do pokoju Eissertowej.

Dalej zeznawali płk. Dołęga-Koziebrodzki i Marja Jezierska, których zeznania wypadły korzystnie dla Grudzielskiego.

Świadek Józef Wiśniewski, detektyw prywatny, były posterunkowy, któremu Eissertowa poleciła obserwować Grudzielskiego, stwierdza, że wiadomości jego o oskarżonym są skąpe, ale że widział często, jak Grudzielski w stanie nietrzeźwym zaczepia podejrzane kobiety.

Kapitan Wybranowski, szwagier Kłoba, mówi o pertraktacjach rozwozowych między Grudzielskimi.

Grudzielski żądał początkowo 10.000, a później 12.000 zł. za wzięcie na siebie winy w sprawie rozwodowej.

Służąca Helena Ulga opowiada o dniu zabójstwa. Grudzielski był wówczas wpuszczony do willi Eissertów przez kuchnię, gdyż od frontu nie mógł się dostać.

Po zabójstwie zażądał Grudzielski herbaty i ciastek.

Świadek słyszała, jak Grudzielska mówiła do męża:

„milesz, ty lajdaku” — a on odpowiadał: „ja wiem, że to jest dla was straszny wieczór, ale ja musiałem zrobić koniec z tym lajdakiem”.

Na zakończenie sędzia odczytał zeznania kilku świadków, którzy do rozprawy się nie stawili. Siostra pani Eissertowej, p. Eiblowa, zeznała w śledztwie, że Grudzielskiego uważała za człowieka dobrego, lecz lekkomyślnego. Odnosiła ona wrażenie, że

Kłob chce żyć z państwa Eissertów.

W dniu dzisiejszym nastąpi zakończenie przesłuchania świadków i spodziewane jest przemówienie prokuratora.

Najście młodzieży sanacyjnej na redakcję opozycyjnego tygodnika.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj wieczorem grupa sanacyjnej młodzieży akademickiej dokonała demonstracyjnego najścia na redakcję opozycyjnego tygodnika humorystycznego „Zółta mucha” przy ul. Złotej 10. Przebieg zajścia był następujący: Około godziny 19-tej, kiedy lokal redakcji był już zamknięty,

wtargnęło do jej wnętrza kilku młodych ludzi z czapkami akademickimi na głowie. W redakcji znajdował się już tylko gospodarz lokalu z żoną. Akademicy zażądali widzenia się z redaktorem tygodnika, a gdy im odpowiedziano, że redaktor jest nieobecny, wówczas

zażądali wydania nakładu świeżego numeru pisma, który wyszedł właśnie z pod prasy.

Przyczyną demonstracji, w świetle dzisiejszej prasy sanacyjnej, była chęć zemsty ze strony młodzieży akademickiej za plugawne artykuły, od jakich roily się ostatnie numery „Zółtej muchy”, prowadzącej politykę tzw. narodową.

Natomiast prasa endecka pisze, że napastnicy w czasie napadu krzyczeli, iż mszczą się za tytuł jednego z artykułów, traktujących o umysłowości ekskrementalnej.

Najciekawsze jest, że ani artykuł, ani

tytuł nie są znane publiczności, gdyż najpierw skonfiskowano artykuł w numerze 17-ym, a potem tytuł w numerze 18-ym. Numer bieżący jeszcze wogóle nie ukazał się na mieście.

Wolali przytem: „Oddać tę świńską literaturę!”

W chwilę potem wtargnęła do redakcji inna grupa demonstrantów.

Przygotowane do wysyłki egzemplarze oraz urządzenia redakcyjne obłali demonstranci cuchnącą cieczą ekskrementów ludzkich.

Ciecz tę przynieśli oni ze sobą. Żona gospodarza lokalu usiłowała telefonicznie połączyć się z policją, zamiar ten jednak udaremnił. Samemu gospodarzowi udało się natomiast zaalarmować stróża, który usiłował zamknąć bramę, aby uniemożliwić demonstrantom ucieczkę. Zamknięciu bramy przeszkodziła inna grupa studentów, znajdujących się na czatach przed domem.

Napastnikiem udało się bez przeszkód zbiec.

Przybyła w kilka minut później wezwana telefonicznie z redakcji policja zrewidowała klatkę schodową, jednakże nikogo z demonstrantów już nie zastała.

Rozprawa przeciw Ulitzowi. zeznania świadków. -- Przedstawiciele pism zagranicznych na rozprawie.

Katowice. (PAT) Wczoraj rano w gmachu sądu grodzkiego w Katowicach rozpoczęła się apelacyjna rozprawa przeciwko Ottonowi Ulitzowi, kierownikowi Volksbundu, oskarżonemu o udzielenie pomocy do ucieczki niejakiemu Wiktorowi Białusze, uchylającemu się od służby wojskowej. Ulitz w pierwszej instancji skazany został na 5 miesięcy więzienia. Oskarżenie opiera się na paragr. 89 i 102 ustawy o powsz. służbie wojskowej. Zainteresowanie procesem jest dość duże. Przy stole dziennikarskim zasiadło około 20 przedstawicieli pism krajowych i zagranicznych, przeważnie niemieckich. Ławy dla publiczności pełne. Wśród publiczności znajduje się sir Cecil Malone, członek Labour Party, który przy był do Katowic celem zbadania stosunków mniejszościowych na Śląsku. Cecil Malone znajduje się w towarzystwie członków Volksbundu. Po przedstawieniu faktycznego stanu sprawy, odczytano wyrok pierwszej instancji wraz z motywami.

Warszawa. (j. — telef.) Po przerwie obiadowej jako pierwszy świadek miał być przesłuchany kpt. Ditt, jednakże z powodu niestawiennictwa jego trybunał przystąpił do przesłuchania inspektora policji niemieckiej w miejscowości Nissy na Śląsku Opolskim, który złożył obszernie wyjaśnienia o staraniach Białuchy o pozostanie na terytorjum Rzeszy niemieckiej.

Świadek cytuje jednoosobny wniosek Białuchy, skierowany do rejencji w Opolu oraz objaśnia sposób prowadzenia korespondencji w rejencji, wreszcie wyjaśnia znaczenie znaków rozpoznawczych, które zaopatrzone są

akta. Sprawę Białuchy świadek pamięta dokładnie, jak i samego Białuchę zna dobrze.

W tem miejscu przewodniczący przerywa jego zeznania i przystępuje do przesłuchania kapitana Ditta, który w międzyczasie się zjawił. Świadek stwierdza kategorycznie, że dokument, o którym mowa, widział na własne oczy i zwrócił natychmiast uwagę swoją na jego niezwykłą formę. Świadek polecił natychmiast sporządzić trzy odbitki fotograficzne dokumentu, z których jedną wysłał do sztabu generalnego w Warszawie, jedną do ekspozytury sztabu w Krakowie, a jedną do prokuratora.

Świadek podkreśla, że wówczas poraz pierwszy widział tego rodzaju dokument i dlatego zwrócił nań uwagę. Stwierdza z całą pewnością, że dokument jest autentyczny.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania rzeczoznawcy Kwiecińskiego, który oświadczył, że nie może stwierdzić z całą pewnością, czy podpis Ulitz na przedstawionej mu odbitce fotograficznej jest oryginalny, albowiem jest ona dość niedokładna.

W tem miejscu prokurator zwraca uwagę na sprzeczność między oświadczeniami zeznaniem rzeczoznawcy, a jego zeznaniami w pierwszej instancji. Wobec różnicy zdań sąd przystępuje do przesłuchania rzeczoznawcy Króla z Krakowa. W tem miejscu między obroną a sądem wywiązuje się polemika, albowiem obrońca dr. Weiss protestuje przeciwko udziałowi prof. Króla w charakterze drugiego rzeczoznawcy. Po wzajemnej replice sąd uchwalił jednak przesłuchać prof. Króla. Z powodu spóźnionej pory rozprawę odroczonego do dnia dzisiejszego.

Tajemnicze konferencje prez. Hindenburga. Rewelacje komunistycznego dziennika berlińskiego.

Warszawa. (j. — telef.) „Ekspress Poranny” donosi, że komunistyczny dziennik berliński „Welt am Abend” stwierdza, iż Hindenburg zamierza spełnić ślubowanie wierności, złożone Wilhelmowi II, i osadzić na tronie niemieckim pretendenta wskazanego przez ekscesarza. Dziennik rozpisuje się obszernie o tajemniczych konferencjach w pałacu przy Wilhelmstrasse, o wizytach Hindenburga u o-

ficerów marynarki i przywódców Stahlhelmu, oraz o stosunkach łączących go z pułkownikiem Nikolaj, szefem wywiadu niemieckiego w czasie wojny.

Kupuj towary krajowe

Kopernik-Marysienka

DZIŚ PREMIERA.

Szlagerowy program 20 aktów.
EWELINA HOLT w porywającym superfilmie p. t.**BEZBRONNE**DZIEWCZĘ — (Tragedja
shańbionej studentki) :: ::II. ROD LA ROQUE w ostatnim, najnow-
szym, pikantnym i arcywesołym filmie p. t.„HULTAJ”. Początek codziennie
o godzinie 3.30. 20630

Katastrofy samochodowe.

Dwie osoby zabite, siedm ciężko rannych.

Warszawa. (j. — telef.). Z Krakowa dono-
szą o dwóch tragicznych wypadkach samo-
chodowych.Właściciel majątku Felsztyn w pow. no-
wotarskim Teodor Jungenfeld wraz z inspek-
torem skarbowym Szyskim z Nowego Targu
i szoferem Horszakiem odbywał przejażdżkę
samochodem po Podhalu. W chwili, gdy sa-
mochód przejeżdżał kolo zamku pod Niedzicą,
skręcił z niewyjaśnionych przyczyn w bok i
runął w przepaść z wysokości około 50 me-trów. Szofer Horszak zginął na miejscu,
a dwaj pasażerowie odnieśli ciężkie rany.Druga katastrofa miała przebieg nastę-
pujący: Rolnik Piotr Rozmus kupił od górali
w Zakopanem stary samochód i wybrał się
wraz z żoną, pięciorgiem dzieci i bratem na
spacer w kierunku Miłówki. W drodze pękło
nagle tylne koło, skutkiem czego samochód
wywrócił się, grzebiąc pod sobą pasażerów.
Rozmus został zabity na miejscu, a żona,
brat i troje dzieci odnieśli ciężkie rany.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Tajemniczy pożar na Targach Wsch.

Spłonął szyb naftowy „Galicja”.

Wiatr unosił iskry w kierunku rogatki Stryjskiej.

(d.) Dziś po godzinie dziewiątej rano
zaalarmowano naszą redakcję wiadomością,
że Targi Wschodnie stoja w płomieniach.
Natychmiast na plac Targów Wschodnich
autem redakcyjnym udał się nasz sprawo-
zdawca, gdzie przy pracy zastał już cały tren
miejskiej straży pożarnej pod komendą in-
struktor p. Kociumbasa.W płomieniach stanął znajdujący się na-
przeciw pawilonu Centralnego szyb naftowy
„Galicja”, zbudowany z drzewa wraz z przy-
ległym budynkiem. Wieża z materiału su-
chego i łatwo palnego cała w jednej chwili
przemieniła się w olbrzymich rozmiarów
słup ognia. Czarny dym, unoszący się kłęba-
mi nad placem Targów Wschodnich, wskazy-
wał na całą okolicę, że powstał tam wielki
pożar.Po kwadransie cała wieża runęła, zawa-
lił się także przyległy do niej budynek i mo-
mentalnie stworzył się stos materiału drzew-
nego, który palił się wielkim płomieniem.
Ogień podsycał dość silny wiatr, to też akcja
ratunkowa strażaków była wielce utrudnio-
na, do czego przyczyniło się słabe ciśnienie
wody wodociągowej, gdyż plac Targów
Wschodnich jest najwyższym punktem w
mieście, na który dochodzi woda. Strażacy
z trudem przy pomocy haków ratowniczych
belki i deski rozciągali, a następnie zalewali
wodą, likwidując w ten sposób pożar.Równocześnie na miejsce przybył naczelnik
straży pożarnej p. Ciećkiewicz, zarządzając
ochronę innych budynków i pawilonów
przed przeniesieniem się ognia na ich dachy.W czasie tej akcji ratowniczej dano znać
na miejsce pożaru, że nagle powstał ogień w
zabudowaniach niejakiego Wowka obok ro-
gatkii Stryjskiej. Natychmiast tam autem
z kilku strażakami udał się naczelnik p.
Ciećkiewicz. Okazało się, że iskry z szybu
naftowego wiatr zaniósł na domostwo Wow-
ka, gdzie od nich w jednym miejscu począł
tę słoniasty dach na szapie. Strażacy przy
pomocy domowników ogień w zarodku uga-
sili.Dokola pożaru szybu naftowego „Galicja”
który już od roku był zamknięty i nie był
czynny, zgromadziło się bardzo wielu miesz-
kańców, przebywających o tej porze na prze-
chadzce w parku im. Kilińskiego, oraz wiele
osób zwabionych kłębami dymu. Również
przy pożarze zjawili się inż. Aleksandrowicz,
dyrektor wodociągów i inż. Zardecki, dyrektorgazowni, fukcjonariusze zakładów elektrycz-
nych, oraz oddział posterunkowych, który u-
trzymywał porządek.

Szyb „Galicja” spłonął zupełnie.

W toku dochodzeń ustalono, że padł on o-
fiarą podpalenia.Przy tej sposobności przypomnieć należy,
że szyb ten wraz z innymi budynkami Tar-
gów Wsch. miał być zeszłego roku w dniu
uroczystego otwarcia Targów wysadzony w
powietrze przez tajną Ukraińską Org. Woj-
skową w chwili, gdy przemawiał minister
Kwiatkowski.Do czynu tego był desygnowany bojo-
wiec ukraiński, Jan Wacek, później aresztow-
wany. Zabrakło mu jednak odwagi, gdyż u-
słyszawszy eksplozję bomby Tereszczuka na
ulicy Poniatowskiego, ze strachu swoją bom-
bę porzucił w krzaki parku im. Kilińskiego.W jutrzejszym numerze „Wieku Nowe-
go” podamy zdjęcia fotograficzne z tego
pożaru, dokonane przez naszego sprawo-
zdawcę.

Dochodzenia policyjne w sprawie zamordowania bankiera.

Warszawa. (j. — telef.) Dochodzenia po-
licyjne w sprawie morderstwa dokonanego na
osobie bankiera Centnerszvera nie dały
dotychczas żadnych rezultatów. Policja wy-
tęża wszystkie siły, przeprowadziła nawet
drugą obławę, w czasie której dokonała kil-
ku rewizji. Dalej przesłuchiwała kilkadziesiąt
osób, jako świadków. Do tej pory jednak nie
natrafiono na żaden ślad.Początkowo łączono fakt morderstwa z
zajściem, które rozegrało się w przylegającej
do kantoru Centnerszvera Księgarni Kato-
lickiej. Mianowicie jakaś para wywołała
tam wielką awanturę. Otóż przypuszczano,
że awanturę tę wywołało w celu zagłuszenia
huku strzałów. Okazało się, że nie jest to
zgodne z prawdą i wobec tego parę awantur-
ników wypuszczono z aresztu.Dochodzenia zmierzają obecnie do usta-
lenia wysokości sumy zrabowanej przez
bandytów. W tym celu badane są wszelkie
zapiski, notatki i korespondencje. Wrażenie
morderstwa w Warszawie jest ogromne,
zwłaszcza wśród właścicieli kantorów i skle-pów jubilerskich. Niektórzy z nich przeby-
wają obecnie stale w asyście conajmniej
trzech osób.

Ważne konferencje.

Warszawa. (j. — telef.) Premier Sławek
odbył wczoraj szereg ważnych konferencji,
a to z ministrem oświaty Czerwińskim, mi-
nistrem komunikacji Kühnem i kierowni-
kiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu
Kwiatkowskim. Następnie przyjął ks. Janu-
sza Radziwiłła oraz generalnego komisarza
wyborczego, sędziego Giżyckiego.

RZĄD OGŁOSI SWÓJ PROGRAM GOSPOD.

Warszawa. (j. — telef.) W najbliższym
czasie, jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi
odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów ce-
lem załatwienia aktualnych spraw gospodar-
czych. W najbliższym czasie ma nastąpić u-
jawnienie programu gospodarczego rządu i
środków gospodarczych dla walki z kryzy-
sem. Obecnie prezydium Rady ministrów o-
pracowywane jest expose rządowe w tym kie-
runku.

ZWALCZANE KRYZYSU W ROLNICTWIE.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj odbyła
się międzyministerjalna konferencja poświę-
cona zwalczaniu kryzysu w rolnictwie oraz
ustaleniu obrotu zbożem i innymi produktami
rolnymi. Na konferencji uzgodniono kwestję
obrotu zboża w chwili obecnej i na okres
przyszły.

Aresztowanie drugiego syna Gandhiego.

Delhi. (PAT) Policja aresztowała 25 ochot-
ników, którzy dopuścili się nielegalnego wy-
tworzenia soli. Wśród aresztowanych osób
znajduje się syn Gandhiego, Dawidas. Nale-
ży zaznaczyć, że jest to już drugi syn Mahat-
my, którego władze angielskie uwięziły.

AWANTURA W KAWIARNI.

Warszawa. (j. — telef.) W jednej najele-
gantszych kawiarni w Warszawie na Nowym
Świecie zdarzyło się wczoraj niezwykle zaj-
ście. Mianowicie właściciel kawiarni zabro-
nił kelnerom obsługiwanie samotnych kobiet
o podejrzanym wyglądzie, przyczem ocenę wy-
glądu pozostawił kelnerom. Na tem tle przy-
szło wczoraj do awantury. Pewna pani sie-
działa dość długi czas przy stoliku, a żaden
z kelnerów nie chciał zbliżyć się do stolika.
Za nieznamą wstawił się p. J., który zmó-
nitował kelnera. Ten zasłonił się nakazem dy-
rektora kawiarni. Gość poszedł do dyrektora
z reklamacją. Spotkawszy się z odpowiedzcią,
że takim paniom się nie podaje, pan J. uder-
zył dyrektora w twarz. Dyrektor nie pozostał
mu dłużny. Wywiązała się awantura, która
zakończyła przybycie policji i spisanie proto-
kolu.

Z GIEŁDY.

Lwów dnia 10. kwietnia.
Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej
płacono za dolary efektywne 8.89 zł. przy spo-
kojnej tendencji.

Rabin poddany torturom.

Władze sowieckie w Jekaterynosławiu
zażądały od miejscowego rabina Sznersona,
aby podpisał imieniem rabinatu odezwę,
stwierdzającą, iż w Sowjetach panuje swo-
boda wyznania i żadne represje nie są stosowa-
wane.Ponieważ rabin Sznerson odmówił pod-
pisania tej odezwy, jako niezgodnej z prawdą,
został natychmiast aresztowany i wtrącony do
więzienia, gdzie poddano go torturom. Stanie
on przed sądem za działalność „kontrewolucyjną”
pod grozą kary śmierci.Oto w jaki sposób Sowiety zdobywają
„dobrowolne” zaświadczenia o swej tolerancji
religijnej!

Znak



ochronny

OBUWIE

ŚWIATOWEJ MARKI

2029

„HERMANN HIRSCH“

jest pod każdym względem niedoścignione.

Odpowiedź min. Cara

na zarzuty, uczynione mu przez dawnego kolegę.

Warszawa. (j. — telef.) Przed kilkoma dniami ogłosił na łamach „Robotnika“ wybitny adwokat p. Zygmunt Nagórski list o twarty do ministra sprawiedliwości p. Stanisława Cara, zarzucając mu sprzeniewierzenie się hasłom wolności i poszanowania prawa, oraz, że zamiast stać na straży Konstytucji, ułatwiał jej przekroczenia. Nadmieniał, że p. Nagórski jest kolegą min. Cara z lat młodości i pozostawał z nim w ścisłej zażyłości. Na ten list otwarty ogłosił obecnie min. Car odpowiedź w „Gazecie Polskiej“.

W tej odpowiedzi min. Car przypomina p. Nagórskiemu, że jeszcze w maju 1926 r.

kroczyli obaj temi samymi drogami, dopiero dziś nastąpiła rozbieżność na tle konfliktu światopoglądów. Minister Car wybrał ideologię marsz. Piłsudskiego, p. Nagórski zaś z tej drogi zboczył, nie chce bowiem uznać w obecnej dobie, gdy toczy się walka o ustrój Polski, niezbędnej reformy przez poddanie analizie dotychczasowej praktyki konstytucyjno - politycznej, chociaż praktyki te nie odpowiadają duchowi konstytucji.

W dalszym ciągu min. Car zbija zarzuty, postawione mu z powodu pełnienia urzędu generalnego komisarza wyborczego i sporu o uchylene dekretu prasowego, określając je jako bezpodstawne.

Porozumienie angielsko-francuskie

na konferencji morskiej w Londynie.

Londyn. (Pat.). Jak slychać, porozumienie Mae Donalda z Briandem w sprawie interpretacji art. 16 paktu Ligi, zostało osiągnięte. Wielka Brytania obowiązuje się do wykonania zaleceń Rady Ligi na podstawie art. 16 bezwzględnie, nawet w razie zarządzenia sankcji militarnych, oczywiście, o ile decyzja Rady będzie jednomyślna. Porozumienie osiągnięte zostało dzięki zarówno pojednawczemu stanowisku Stanów Zjednoczonych, jak i Francji. Porozumienie angielsko-amerykańsko - japońskie zostało dziś również uzyskane. Konferencja więc z trudem, ale jednak dochodzi do konkretnych rezultatów.

Na razie zapewniony jest:

1. pakt Anglii, Ameryki i Japonii w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu.
2. formuła ustalająca zobowiązania sankcyjne Wielkiej Brytanii na podstawie art. 16 paktu Ligi Narodów.
3. porozumienie co do metod ograniczenia zbrojeń, oraz co do określenia poszczególnych jednostek bojowych.
4. porozumienie co do humanitarnych sposobów walki łodziami podwodnymi, zwłaszcza walki ze statkami handlowymi.

**TANIE ŹRÓDŁO NAJNOWSZYCH
TOREBEK i PARASOLEK — tylko 1967
u FLUHRA, Legionów 21, tel. 76-42.**

Wybuch granatu pod Stryjem.

Bojowiec ukraiński poszarpany w kawałki.

(d.) Wczoraj popołudniu w gminie Wierzany, oddalonej o 6 kilometrów od Stryja nastąpił wybuch granatu, w czasie którego zginął na miejscu niejaki Osyp Skiba, liczący 25 lat. Stało to się w budce kolejowej, gdzie Skiba manipulował przy granacie systemu niemieckiego. Odłamki w czasie wybuchu rozszarpały Skibę w kawałki. Miał on

przy sobie kilka lontów i słoików z materiałami wybuchowymi. Skiba należał do tajnej organizacji ukraińskiej i był członkiem stowarzyszenia „Surma“. Prawdopodobnie Skiba przygotowywał jakiś zamach polityczny lub sabotażowy. Dochodzenia policyjne niewątpliwie wypadek ten zupełnie wyjaśnia.

OTWARCIE BANKU MIĘDZYNARODOWEGO.

Berlin. (PAT.). Donoszą z Paryża: W wyniku rozmów, prowadzonych między bankierem amerykańskim Lamontem, gubernatorem Banku Francuskiego Moreau, przyszłym prezesem Banku dla wypłat międzynarodowych, Mae Garrasem oraz przyszłym dyrektorem Duesnayem, pożyczka międzynarodowa w wysokości 300 milionów dolarów będzie odana do subskrypcji w ostatnich dniach maja br. Między 20 a 30 bm. państwa biorące udział w utworzeniu Banku dla wypłat międzynarodowych zostaną wezwane do subskrypcji przypadających na nie udziałów na rzecz kapitału zakładowego. Otwarcie Banku dla wypłat międzynarodowych nastąpi na uro-

czystem posiedzeniu dyrektorów Banków, zapowiedzianem na 1 maja br., poczem banki krajów zainteresowanych w emisji mają zostać zaproszone na konferencję.

TUKA SKAZANY NA 15 LAT WIEZIENIA.

Praga. (PAT.). W procesie b. posła Tuki i tow., toczącym się w drugiej instancji, przemawiał onegdaj sam oskarżony. W mowie swej wskazał na to, że nie popełnił żadnego z przestępstw zarzucanych mu i stwierdził, że uważa się za niewinnego.

Wczoraj wieczorem sąd wydał wyrok zatwierdzający orzeczenie pierwszej instancji, skazujący posła Tukę na 15 lat więzienia, drugiego zaś oskarżonego, Smeckiego, na 5 lat. Trzeciego oskarżonego, Macha, zwolniono.

35 zł. LUSTRO

SZLIFOWANE 60×112 cm. Z RAMĄ
w FABRYCE M. BYK, LWÓW,
UL. ORMIANSKA 27. — TEL. 52-57.

20124

Kronika bieżąca.

**11
KWIECZNIA**

PIĄTEK

rz. kat.: Leona pap.;
gr. kat. 29 Marka prep.

Temperatura w dniu 10. kwietnia o godz. 8-mej rano: + 10°C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO

Czwartek 10 bm. o godz. 7.30 „Kupiec wenecki“, zniżki ważne.

Piątek, 11 bm. o g. 7.30: Skowronek, — ceny zniżone.

Sobota, 12 bm. o godz. 3.30 „Kościuszkopod Racławicami“ dla młodzieży szkolnej. o godz. 7.30 „Piękna Galatea“, „Tańce poloweckie“ oraz „Zaproszenie do tańca“, zniżki ważne.

TEATR MAŁY.

Czwartek, piątek, sobota „Pan Topaz“, zniżki ważne.

TRUPA WILEŃSKA (Sala Colosseum).

Czwartek, g. 8.15: Kidusz Haszem.

Piątek, g. 8.15: Opowieść o Herszu z Ostropolu.

KINOTEATRY.

APOLLO: Pieśniarz Paryża oraz opera „Polawiacze pereł“ (dźwiękowy).

CHIMERA: Szept nocy.

CASINO: Współcześni Judyta i Holofernes.

COLOSSEUM: Tajemniczy zabójca.
FATAMORGANA: Przedziwne kłamstwo Niny Petrownej.

GRAZYNA: Golgota miłości.

KOPERNIK: Bezbronne dziewczę.

LEW: Raz w życiu.

LUNA: Król szpady.

MARYSIENKA: Bezbronne dziewczę.

OAZA: Księżna na wygnaniu (dwie orkiestry i chór rosyjski).

PALACE: Kobiety nie do małżeństwa. (dźwiękowy).

PAN: Königsmark.

PASAŻ: Pięć dni strachu (2-ga serja „W matni szpiegów“).

POLONJA: Współczesna dziewczynka.

PROMIEN: Orły wojenne.

STYLOWY: Symfonia patetyczna.

UCIECHA: Barka miłości oraz Najparadniejsza parada.

SPECJALNY MAGAZYN 1782

Torebek i Parasolek
„NOBLESSE“ Lwów, 11A.
JAGIELLOŃSKA

FRYZJER STANISŁAW
DAMSKI

(były pracownik Firmy P. T. Stawiarza)

obecnie pracuje w „BRISTOLU“, Lwów,
Klem. Tańskiej, boczna Akademickiej. 20605

PROGRAM KASYNA i Koła lit-art. na bież. tydzień. We czwartek 10 bm. „Wieczór pisarzy lwowskich“. Ze życie literackie nie wymarło we Lwowie, stwierdzą świeżo, prosto z warsztatu zdjęte utwory 11 pisarzy, ogłoszone bądź przez nich samych, bądź przez zaproszonych recytatorów.

W piątek 11 bm. dr. F. Behounek z Pragi wykład pt. Wyprawa Nobilego do bieguna pół

nocnego. Na sterowcu „Italia”; Gen. Umberto Nobile; Pierwszy lot nad Szpiebergiem; Lot nad Kraj Mikołaja; Ostatni lot „Italji”; Osiągnięcie bieguna; Powrót; Katastrofa; Odyseja polarna; Akcja ratunkowa; Zdobyte naukowe wyprawy. — Początek o g. 20-ej.

„KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI” dany będzie w sobotę, o godz. 3.15 w Teatrze Wielkim. Dochód z przedstawienia dla ubogich, pozostających w opiece Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. — Bilety od nabycia w sklepie p. Hawranka pl. Marjański, w dzień przedstawienia w kasie teatralnej.

PREMJERA W TEATRZE WIELKIM, składająca się z jednoaktowej opery komicznej Soupego pt.: „Piękna Galatea” oraz dwóch baletów „Tańce połowieckie” z muzyką znanego kompozytora rosyjskiego Borodina i „Zaproszenie do tańca” z muzyką Webera, dana będzie w sobotę, dnia 12 bm. wieczorem. W „Pięknej Galatei” znajdują duże pole do popisu pp. Szleimińska i Bedlewicz, pozatem pp. Łowczyński, Demetrowicz i inni. „Tańce połowieckie” zostaną wykonane przy akompaniamencie chóru przez cały corps de balet. W „Zaproszeniu do tańca” rolę markizy wykona p. E. Dobiecka. Choreografia p. Romanowskiego, kapelmistrz p. Zdzisław Górczyński. Nowe dekoracje maluje p. Balk, malownicze kostjomy przygotowuje kostiumownia teatralna.

DZIŚ GRAJA WILENCZYCY „Kidusz Haszem” (Święć się Imię Twoje) sztuka Asza w 4 aktach. Reżyserja i inscenizacja dr. Weichert, dekoracje i kostjomy Weintrauba, ilustracja muzyczna Henocha Kohna. — Jutro „Opowieść o Herschlu z Ostropola”, zmyślona komedia Mojżesza Lifszycza w 4 akt. — Zniżki dla organizacyj oraz bilety prasowe wydaje codziennie Dyrekcja Teatru od 6 do 7 wiecz.

ODCZYT. Na temat „Najnowsza z technik reprodukcyjnych rotograwura” wygłosi p. inż. W. Romer w sali Muzeum przemysłu artyst. we czwartek 9 bm. o godz. 19. Wstęp 20 groszy.

Tylko jedno zdanie: Ładny kapelusik kupuje się na włosną u firmy 1895

E. GEPERT, UL. FREDRY 9.

KONCERT LWOW. TOW. ŚPIEW. „HARFA” odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 20.15 w sali Pol. Tow. Muzycznego. Na program składają się same prawie nowe utwory, bo oprócz dwóch, wszystkie inne nie były jeszcze słyszane we Lwowie. W dodatku są to utwory wyłącznie niemal polskich kompozytorów. Udział w wykonaniu programu biorą pp. Z. Śniadowska i Edward Bender oraz K. Hardulak (solo skrzypcowe) i Z. Kapturkiewicz.

Król Pończoch

Żółkiewska 1. 2001 Sensacyjne ceny.

NADZWYCZAJNA KONTROLA uprawnień bezrobotnych, pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia. Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie przystąpił z dn. 9 bm. do przeprowadzania nadzwyczajnej kontroli uprawnień bezrobotnych, pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia. Kontrola jest przeprowadzana w zakładach pracy i miejscach zamieszkania bezrobotnych zarówno w m. Lwowie, jak i na całym terenie województwa lwowskiego. W wypadku stwierdzenia nieprawego pobierania świadczeń przez bezrobotnych lub wystawienia fałszywych zaświadczeń o pracy, winni pociągani będą niewyczerpie do odpowiedzialności sądowej.

ZAOPATRZ SIĘ na święta w firanki, kilimy i dywany u WITTELSA, Rutowskiego 7 Ceny niskie. 1900

BIEDNA KALEKA pozostająca wraz z małemi swojemi dziećmi w skrajnej nędzy, błaga ludzi litościwych o pomoc. Łaskawe datki „dla kaleki S. S.” nadsyłać można do Adm. „Wieku Nowego”.

Kącik astrologiczny.

Kto urodził się dnia 11. kwietnia...

Cechy charakteru. — Jakim będzie. — Wady i zalety. — Co mu grozi. Czego się powinien strzec i do czego dążyć.



KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 11 KWIETNIA używa wszelkich środków aby dopiąć swego celu.

Jest to człowiek niezwykle inteligentny, aktywny, przedsiębiorczy; nie zwraca uwagi na doświadczenia innych — sam sobie toruje drogę swą aktywnością i przedsiębiorczością niezwykłą.

Pragnie on stać na czele, przywozić innym — a gdy dusza jego osiągnie wyższy poziom rozwoju — wówczas staje się obrońcą słabszych, rozumie ich potrzeby i niedole i walczy za nich. Lecz i wówczas wszystko czyni na własną rękę — nie leżąc się z niczem.

Umysł jego jest głęboki, o świetnych zdolnościach polemicznych. Nieustannie układa projekty które w czyn wciela; jest to człowiek czynu, który jednakże nie zawsze potrafi dostosować swą aktywność do otoczenia i warunków egzystencji.

Nie zawsze jest uświadomiony co do wła-

snej wartości. Pracuje tak zapamiętałe, że jego organizm może nawet ucierpieć na tem. Gdy ocknie się wreszcie pośród trudności niezwalczonych — wówczas wyczerpuje swój intelekt w pomysłach najrozmaitszych i może zatracić swą drogę w życiu.

Za wszelką cenę pragnie osiągnąć swój cel i dąży do niego po przez wszelkie przeciwności, starając się zwalczyć wszelką przeszkodę. Nieraz nie czyni też żadnego wyboru w środkach, jakimi się ku temu posługuje — co niezawsze ma dobre skutki.

Gdy wreszcie mu się coś ostatecznie nie powiedzie — wówczas nie chce uznać swej porażki. Obwinia innych o nieudanie się swych planów — zamiast przyznać się do prostu, że to jego własne pomyłki i nadmierna impulsywność spowodowała niepowodzenia.

Wady. Rozprasza swe siły i aktywność; sam sobie szkodzi przez własny brak ostrożności.

Nieraz też okazać się może, że jego natura jest chwiejna, co przeszkadza mu osiągnąć jego cele życiowe. Jakże ma działać skutecznie, kiedy nie wie naprawdę czego sam chce?

Zawód jego może mieć związek z żelazem, maszynami a także i z muzyką lub sztuką wogóle.

Co mu grozi? Może stracić majątek z własnej winy.

Naogół jednakże trzeba przyznać, że jego ambicje życiowe w końcu się zazwyczaj realizują.

DNIA 11 KWIETNIA URODZILI SIĘ: Lannes, marszałek Napoleona, Ferdynand Lassalle, jeden z twórców socjalizmu i Hughes, sekretarz stanu Ameryki Północnej.

Jan Starża Dzierżbicki

(d) **PODEJRZANY SKON DZIECKA.** W rzeczywistości przy ul. Paulinów 14 wśród podejrzanym okoliczności zmarło 5-tygodniowe dziecko, zamieszkałych tam Włodzimierza i Zofji Hryniaków. Zwłoki celem stwierdzenia przyczyny śmierci odstawiono do Instytutu medycyny sądowej

DLA PAŃ I PANÓW
DEMI-SAISON, PŁASZCZE, TRENCHCOATY,
KURTKI LODENOWE I SKÓRZANE
w wielkim wyborze poleca **American House**
Lwów, Kopernika 5, tel. 44-78.

(d) **ARESztOWANIA.** Wczoraj do aresztów policyjnych dostali się: Paweł Kinach, lat 19, bez zajęcia, przytrzymany na spaniu w piwnicy realności przy ul. Kochanowskiego 58; Zofja Nyрко, prostytutka (ul. Żółkiewska 48) za nagabywanie mężczyzn na ulicy Gródeckiej; Andrzej Dziama, lat 15, Bazyli Popowicz, lat 27, Piotr Warnicki, lat 37 i Jan Łysyk, lat 38, wszyscy bez zajęcia, za włóczęgostwo; Stefanja Bujak, lat 27 i Zofja Humilowicz, lat 22, za uprawianie krytego nierządu; Władysława Suknaeka, prostytutka, zam. w Zniesieniu, za wałęsanie się po ulicy Rutowskiego; Marjan Sojka, znany złodziej, przytrzymany w realności przy ul. św. Zofji 29 na strychu, należącym do dr. Jana Lubomrowicza; oraz Magdalena Tymicka, bez zajęcia, za wałęsanie się po głównym dworcu kolejowym w celach nierządu.

(d) **WYSZEDŁ I NIE WRÓCIŁ.** Józef Haratan, zam. przy ul. Szewczenki 10, doniósł wczoraj policji, że syn jego Emil, liczący 16 lat, przed dwoma dniami wyszedł z domu do pracy i więcej nie wrócił. Policja zarządziła za nim poszukiwania.

Huczą syreny, biją dzwony,
Lud do pracy poruszony
Mieszczanki się uwijają,
Wszystkie redakcje odwiedzają
Kupca, rekordzielnika i przemysłowca,
Bo żadna Mieszczanka nie jest obca,
Wszystkich dary wyprosiły
Wenta będzie dziw nad dziwy,
Jeśli przypadkiem kogo nie zastały,
Bądź dobroczynny, przysyłaj fantów kosz cały.
Więc 13-go kwietnia między 4—5 godziną
Zjaw się obywatelu z całą rodziną,
Związku Cechów i Mieszczanek,
Niech nie minie żaden Panek,
Mieszczanki na podziękowanie
Złożą obszerne sprawozdanie.

(d) **POTRACONY PRZEZ AUTO.** Przez jezdnię ul. Krakowskiej przechodził wczoraj Aron Dachs. W czasie tym potracono go auto osobowe Lw. 8691, skutkiem czego doznał on lekkich obrażeń na ciele.

(d) **AWANTURY.** Za wywołanie awantury w Biurze pośrednictwa pracy przy ulicy Rutowskiego 1. 11 został sprowadzony do piątego komisariatu policyjnego przy ul. Jachowicza niejaki Józef Malski, zamieszkały przy ul. Zródlanej 1. 16. Po spisaniu z Malskim protokołu, pozostawiono go na wolnej stopie. — Do drugiego komisariatu obok rogatki Gródeckiej sprowadzono Jana Łożę, rzemieślnika z Nawarji i Edmunda Czuryłę, zamieszkałego przy ul. Królowej Jadwigi 1. 10. Wywołali oni wielką awanturę. To samo uczynili: Salamon Retles (ul. Berka Joselowicza 1. 1) Jakób Klang (ul. Żółkiewska 1. 18) i Salamon Klang (ul. Łokietka 1. 18). Wszystkich wymienionych po spisaniu protokołów zwolniono z przytrzymania.

(d.) **MEDYK SOBECZKO NA WOLNOŚCI.** Jak wiadomo, w sprawie afery na tle emigracji robotników do Francji, jaka powstała w Oddziale emigracyjnym Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy we Lwowie, aresztowany został także p. Jan Sobeczko, ukończony medyk. Obecnie dowiadujemy się, że p. Sobeczko, odstawiony do sądu i przesłuchany przez sędziego Papierkowskiego, natychmiast jeszcze zeszłego piątku został wypuszczony na wolną stopę.

NADESŁANE.

FIRMA

20631

TADEUSZ WITEK

PL. HALICKI 2 Lwów RUTOWSKIEGO 1

poleca na obecny sezon **pończochy jedwabne** we wszystkich kolorach gwarantowanej jakości.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d.) W ciągu dnia wczorajszego we Lwowie dokonano tylko jedno włamanie. Mianowicie w realności przy ul. Żółkiewskiej l. 73. Nieznany sprawca przy pomocy wytrycha włamał się tam do mieszkania Zygmunta Chaiaka, z którego zabrał dwa lichtarze srebrne, sześć kubków srebrnych, papierosnicę, 5 łyżek, 3 noże i 3 widelce ze srebra, wartości 500 zł.

Następnie wczoraj policja aresztowała: Paulinę Szpunar, liczącą 21 lat, zamieszkałą przy ul. Marji Snieżnej l. 5, za kradzież biletu na szkodę Sali Schwarz z Żółkwi; Tadeusza Diakowa, liczącego 17 lat, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za kradzież uprząży na konia z ganku realności przy ul. Unji Brzeskiej l. 7; Hanuskę Kozak, liczącą 37 lat, bez zajęcia, zamieszkałą w Malowańcach koło Gródka Jagiellońskiego, za kradzież trzech kapeluszy damskich na szkodę Racheli Bienstock przy ul. Krakowskiej l. 25; oraz Judę Binstocka, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za kradzież gotówki 50 zł. na szkodę Mojżesza Gronowitza przy ul. Szpitalnej l. 2.

Nadto do aresztów policyjnych dostał się Moses Gold, liczący 15 lat, zamieszkały przy ul. Sieniawskich l. 12a, za usiłowaną kradzież portmonetki niejakiej Marjanowej, mieszkającej przy ul. św. Teresy l. 28.

Kącik humorystyczny.



Oskarżona: — I Dała mi kopniaka w....

Sędzia: — Dobrze, niech pani usiądzie teraz na kopniaku.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

Sport.

Pięściarskie mistrzostwa Polski.

W sobotę i niedzielę odbyły się bokserkie mistrzostwa Polski w Poznaniu, którym przysparzało się w niedzielę wieczór około 500 osób.

Mistrzami Polski na rok 1930 zostali: w wadze muszej Forlański (Poznań), w wadze koguciej Stępiak (Poznań), w wadze piórkowej Górny (Katowice), w wadze lekkiej Wochniak (Katowice), w wadze półśredniej Arski (Poznań), w średniej Majchrzycki (Poznań), półciężkiej Konarzewski (Łódź) i ciężkiej Stibbe (Łódź).

Lwów reprezentowali: w wadze muszej Warczewski (Zb. Cygan.), w koguciej: Marks (Czarni), w piórkowej: Wagner (Czarni), w lekkiej Trojan (Czarni), w średniej: Brolik (Czarni), w półciężkiej Zelewski (Czarni), i w ciężkiej Jucha (Czarni).

Zawodnicy lwowscy nie zdobyli żadnego mistrzostwa, ani też nie doszli nawet do finału z łatwo zrozumiałych względów. W stosunku do mistrzowskich pięściarzy Poznania i Śląska, jeśli chodzi o rutynę zawodniczą, są nasi gorsi o dwie klasy, zaś w stosunku do Łodzi, Warszawy, a nawet Pomorza, prawie o klasę! Nie jest to winą naszych zawodników, którzy mają jak najlepsze chęci, lecz panujących dotychczas we Lwowie stosunków, gdzie sport bokserki był po prostu duszony, jak jakieś zapowietrzane zajęcie. Gdy zawodnicy nasi rozegrają taką ilość walk, jak ich koledzy z zachodu, wtedy stanimy, jako równi z równymi.

Stwierdzić musimy w tem miejscu, że mimo przewagi zawodników zachodnich, reprezentanci nasi nie skompromitowali nas w Poznaniu, przeciwnie spisali się bardzo dzielnie.

Sprawozdanie pana Junoszy Dąbrowskiego w Przeglądzie Sportowym jest zbyt słodkie dla zawodników warszawskich, którzy mimo tego, że mają samego pana Junoszę, trenera Sztama i Głona, jako nauczycieli, także przecież nie nie zrobili!

Z urzędowego protokołu, przywiezionego do Lwowa, stwierdzić należy, że Zelewski przegrał do sławnego mistrza Polski Wiśniewskiego różnicą 3 punktów — Brolik zgolił nie był puczingballem Stahla, lecz przegrał różnicą 4 punktów, po poprzednim zwycięstwie nad Gago (Warszawa), Wagner zaś także przegrał minimalnie.

Słabo wypadli Warczewski i Marks mieli jednak o wiele silniejszych od siebie przeciwników.

Jaśli się zważy, że Trojan walczył w wyższej wadze i w dodatku z jednym z najlepszych polskich bokserów Wochnikiem, wyższym od niego o półtorej głowy, to niema się co dziwić — przegrał, bo musiał! Jucha podał się jedynie z powodu braku rutyny ringowej, nie będąc gorszym od Gruszkę.

Reprezentanci naszego grodu, którzy byli w Poznaniu, sami czują, że są słabi jeszcze, ale wierzą, że o ile nie zamkną się im drogi zawodniczego rozwoju niejedno zwycięstwo wywaleją jeszcze dla Lwowa.

Wobec tych bohaterkich chłopaków trzeba być szczerym, nie należy ich ganić, że przynieśli nam wstyd i inni byłiby się lepiej od nich spisali, bo to nieprawda — na razie lepszych od nich we Lwowie niema.

Daj Boże, by jak najwcześniej byli — a wtedy i „przychylni“ sędziowie nie pomogą!

CZWARTE KOŁO LIGOWE.

Po rozegraniu tej niedzieli czwartego koła ligowego nie pozostanie już żadna drużyna bez gry!

We Lwowie spotkają się

Czarni -- Cracovia.

Czarni wystąpią poraz pierwszy w tym roku do zawodów ligowych.

Cracovia po raz już trzeci, mając w zapasie 4 punkty (licząc walkower od Polonii). Po stronie Czarnych ambicja, wola zwycięstwa i chęć rewansu za jesienną sromotną klęskę w Krakowie, która wielu graczom spać nie daje.

U Cracovii rutyna 8 tego roku rozegra-

Światowy rekord pływacki.



W Cambridge zdobył rekord pływacki zwycięzca olimpijski **Kojac** (nasza rycina), przebywając na wznak przestrzeń 150 jardów, w czasie 1:38 i w ten sposób pobił rekord światowy Franka Waltona o jedną sekundę.

nych zwycięsko zawodów, marka czołowej drużyny ligowej — no i Kozok, ten tank i bombardier!

Kto zwycięży! Faworytem jest Cracovia, ale Czarni łatwo zjeść się nie dadzą! Zobaczymy!

Na Górnym Śląsku Legja wystąpi po raz pierwszy w tym roku przeciw **Ruchowi**. Jeśli Ślązacy trzeci mecz z rzędu przegrają, to nie mają co liczyć na sukcesy w lecie i jesieni, gdy drużyny będą w formie. Ruch może, jak dawniej, zwyciężać tylko na wiosnę, po sportowej zimie — gdy tego nie dokaże — może być z nim później źle.

W Łodzi **Ł. K. S.** gra z Garbarnią. Żadne szanse, żadne horoskopy! Druga klęska Garbarni ostudziłaby jej tegoroczne zapęły do mistrzostwa, tembardziej, że w tym roku agendy i prawa Garbarni z zeszłego roku usiłuje objąć benjaminek **Ł. T. S. G.**, wysuwając się na czoło.

Przypuszczalnie zwycięży **Ł. K. S.**

W Krakowie finał w przedbiegu!

Wisła przeciw Warcie!

Bez wątpienia szanse mają zawsze gospodarze, ale zapominać nie należy, że prima pomoc Wisły zawodów wygrać nie może, jeśli nie dopisze napad.

A przyznać trzeba, że Warta ma napad lepszy.

Ewentualny remis nie zdziwił by nas.

W Warszawie **Warszawianka** gościć będzie **Polonię**, napewno na boisku... Polonii.

Zespoły obydwu dość słabe — trudno w jednym z nich znaleźć faworyta. Przypuszczalnie jednak Polonia, szczególnie w napadzie, potrafi chyba więcej, aniżeli ostatni raz **Warszawianka** we Lwowie!

Są to jednak horoskopy bez znaczenia, jeśli się zrozumie lokalną temperaturę tych zawodów.

Arbitrzy pięciu spotkań są nam jeszcze nieznani — oby tylko mieli rozum i sumienie!

Program radjokonceertów.

CZWARTEK, 10 KWIETNIA 1930.

Lwów: 11.58 Sygnał czasu; 12.10 „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni“; 12.40 Koncert szkolny z Filh. Warsz.; 18.45 „Gadki podhalańskie“; 19.00 Rozmaitości oraz koncert płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20.15 Felj. „Rzemiennym dyszlem“; 20.30 Koncert wieczorny (recital fort. prof. E. Petri z Krakowa); 22.15 Felj. i komunikaty z Warszawy; 23.00 Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Dla gospodyń; 12.40 Kone. szkolny; 14.40 i 15.00 Komunikaty; 15.15 i 15.35 Dla maturzystów; 16.15 Muz. gram.; 17.15 Wśród książek; 17.45 Kone. popoł.; 18.45 Rozmaitości; 19.25 Ku pochale tkanin krajowych; 19.40 Komunik.; i Sygnał czasu; 20.15 „Rzemiennym dyszlem“; 20.30 Kone. religijny (z Poznania); 22.15 Komunikaty oraz „Ostatnia fala“; 23.00 Muzyka salonowa.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Brno: „Dwie wdowy“, opera Smetany; 20.00 Frankfurt: Koncert popularno-symfoniczny; 20.00 Berlin: „Sprzedana Nareczona“, opera Smetany; 20.20 Gdańsk: „Zemsta Nietoperza“, operetka Jana Straussa; 20.30 Monachjum: „Dido i Aeneas“, opera Henryka Purcella; 21.00 Londyn: (National) Koncert symfoniczny; 21.00 Wiedeń: „Die Flucht“, radjofilm Hansa Auera; 21.15 Lipsk: Koncert muzyki społecznej.

PIATEK, 11 KWIETNIA 1930.

Lwów: 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 17.30 Skrzynka pocztowa; 17.45 Koncert popołudniowy (z Warszawy); 18.45 Rozmaitości oraz koncert płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Pogadanka muzyczna (z Warszawy); 20.15 Koncert symfoniczny (z Filharmonii warsz.); po koncercie komunikaty z Warszawy.

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Muz.

gram.; 13.10 i 14.40 komunikaty; 15.15 Dla maturzystów; 15.35 Przegląd wyd. periodycznych; 16.15 Muz. gram.; 17.15 Odżywianie dziecka; 17.45 Kone. ork.; 18.45 Rozmaitości; 19.25 Muz. gram.; 19.40 Komunikaty i sygnał czasu; 20.05 Pogadanka muz.; 20.15 Koncert symf.; po koncercie komunikaty.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30 Budapeszt: „Faust“ opera Gounoda; 19.30 Frankfurt: „Manon Lescaut“, opera Pucchiniego; 20.00 Królewice: Koncert symfoniczny; 20.00 Hamburg: Wieczór. Beethovena; 20.30 Medjolan: Koncert symfoniczny; 20.30 Monachjum: „Luiza“, opera Charpentiera; 21.10 Lipsk: Koncert symfoniczny; 22.15 Frankfurt: Transm. z Sporthalle. Walczy bokser Max Schmeling; 22.30 Paryż: „Perseusz i Andromeda“, Jacques Ibert'a.

KRONIKA RADJOWA.

(o) **Sprawa anten.** W nr. z dnia 9 bm. zamieściliśmy wiadomość podaną przez warszawski „Express Poranny“ o ukazaniu się przepisów dotyczących anten dachowych. — Podaliśmy tę wiadomość z obowiązku dziennikarskiego, dziś zaś rozpatrujemy na przykładach nunsens, jaki w tej materii wymyślił warszawiści. Między innymi powiedziano: „Linka, idąca od anteny do mieszkania (warszawiści nawet nie wiedzą, że technicznie, nazywa się ona krótko: „odprowadzeniem“) musi być trzykrotnie dłuższa (!). — Aby to dobrze zrozumieć, dam dwa przykłady: W 4-piętrowej kamienicy, długiej na 20 m. mieszka dwóch radioamatorów. Jeden na 4-tym piętrze, drugi na parterze. Ponieważ „odprowadzenie“ wraz z anteną nie może przekraczać 50 m., lokator z 4-go piętra może postawić antenę długą tylko na 12 m. (choć miejsce ma na 20 m.), gdyż odprowadzenie musi być 3 razy dłuższe, a więc 36 m., co razem z anteną czyni 48 m. — Czyż nie jest to dziwolaż? Zaś lokator na parterze (licząc skromnie po 3 m. na każde piętro, plus 3 m. drzewca anteny) razem na 15 m. oddalony od

miejsca rozpięcia anteny, może na tym samym dachu postawić antenę tylko na 5 m. długą, gdyż odprowadzenie, aby było prawidłowe, musi być trzy razy dłuższe od anteny (a więc 15 m.), a nie chce, aby mu „odprowadzenie“ to leżało na trotuarze, jak to będzie miało miejsce z „odprowadzeniem“ lokatora z 4-go piętra. Panowie! Jeśli tworzyć przepisy, trzeba choć troszeczkę znać się na sprawie, które przepisy mają dotyczyć i trzeba trochę myśleć przemyśle!

DOSKONAŁY ZASIĘG NOWEJ RADJO-STACJI NADAWCZEJ W KOLUMBIJI. Nowa radiostacja nadawcza, zbudowana w Bogocie przez Towarzystwo Telefunken, nadaje od 5 września ub. r. regularne audycje. Według nadesłanych wiadomości, stację słychać doskonale nawet daleko poza granicami Republiki Kolumbijskiej. Stolicy państw sąsiednich, a więc Lima, stolica Peru, Quito Akwadoru i Caracas, stolica Wenezueli, otrzymują bardzo silny i wierny odbiór audycji, nadanych z Bogoty. Tak więc i w Ameryce Południowej radio staje się czynnikiem narodów.

Zapiski.

Nr. 7-my dwutygodnika „KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU“ zawiera cały szereg konkretnych i aktualnych artykułów z licznymi ilustracjami: Perkaliki. — Ładne kaciuki w ogródkach. — Porządki wiosenne. — Służba dawniej a dziś. — Kolonje podmiejskie. — Szklana granica, (rola i dekoracja okien). — Znaczenie kwiatów w mieszkaniu. — Czego wymagamy od nowoczesnej pani domu. — Trzeba się uczyć prowadzenia gospodarstwa domowego. — Numer uzupełniający: nowela „Tragiczne dzieje pięknej Konegundy i Walecznego Rycerza“ St. Osińskiej, wiersz „Droga krzyżowa“ L. Krzemienieckiej, jak zawsze ciekawy i bogaty dzieł korespondencji czytelników „Między nami“ oraz liczne ilustrowany dział mód wiosennych.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1 wiersz milimetry (szer. 75 mm) na pierwszej stronie	zł. 1-20	Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej	zł. 1-00
1 „ „ „ 75 „ w tekoie	„ 0-80	„ „ w niedzielę najmniej	„ 1-50
1 „ „ „ 37 „ za tekstem	„ 0-20		
Ogłoszenie drobne za słowo	„ 0-10		
„ „ matrymonialne, korespondencje prywatne — słowo	„ 0-20		
„ „ dla poszukujących pracy — słowo	„ 0-05		

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w numerze z datą niedzielną o 50 procent wyższe. Za miejsca zastrzeżone dolicza się 25 procent. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

OBUWIE

luksusowe i praktyczne po cenach niższych — sprzedaje tylko przez miesiąc kwiecień
Magazyn obuwia „KRACHA“ Lwów, Halicka 15 (Tanio, — bo) 2027
(w podwórzu)

CZY WIESZ, CO MASZ KUPIĆ I GDZIE na święta?

Przewyborne SZYNKI, wyśmienite POŁĘDWICE, niezrównane w smaku wszelkie inne WĘDLINY, WINA, WÓDKI, KONIAKI i różne DELIKATESY we wielkim wyborze najlepiej i najtaniej u

ZOFJI TELICZEK

Lwów, ULICA AKADEMICKA 6.

Cenniki darmo.

WŁOSIEŃ NA MATERACE

poleca najtaniej PRZĘDZALNIA 1235
J. FRÄNKEL, Lwów, ulica Szpitalna 10.

KAŻDEMU BEZ PORĘKI

sprzedaje firma „KA-TE“ UL. SOBIESKIEGO 12.
Telef. Nr. 43-39. 1814

MEBLE

wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty.



KRAJOWA WYTWORNIA Instrumentów muzycznych Franciszek Niewczyk

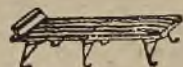
Lwów, UL. GRÓDECKA 2b
telef. 25-76 — 1885 — poleca

pierwszorzędne instrumenty pod gwarancją, wykonuje przeróbki i naprawy. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. Przybory w wielkim wyborze.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Stanisławowie rozpisuje

Publiczny Przetarg

na wykonanie robót budowlanych budynku mieszkalnego w Stanisławowie. Termin wniesienia ofert upływa dnia 26 kwietnia 1930 o godzinie 12 w południe. Bliższych wyjaśnień można zasięgnąć w Wydziale drogowym Dyrekcji. 2028



Łóżka mosiężne

180 zł. kuchenne 13 zł. Łóżka skrzynkowe tapicer. 50 zł. Siatkowe skrzynk. 35 zł. Amerykański 35 zł. Angielskie 65 i 80 zł. Dziecinne 30 zł. Otomany 60 zł. Foteliki 45 zł. 3 poduszki 30 zł., włosienne 70 zł. Wkładki druciane 28 zł. — Łóżka polowe 28 zł. Wieszała 18 zł. Umywalki 4-50 zł. 1886

WYTWÓRNIA L. JAGOSZEWSKI
Lwów, Łyczakowska 132, ostatni przyst. tramw.

POTRZEBNY energiczny ustosunkowany

AKWIZYTOR

do werbowania abonentów na wywiady.

KORZYSTNE WARUNKI — STAŁA POSADA.

Zgłoszenia pisemne z curriculum vitae:

WYWIADOWNIA HANDLOWA
KAZIMIERZA PIECHOCKIEGO

Lwów, Piekarska 16. 20550

Z OKAZJI ŚWIĄT POTANIAŁ

Miód

KARPACKI, na płuca, serce, kaszel, grype, żołądek i nerwy.

DESEROWY PODOLSKI do pieczywa i do wódek. 2037

prawdziwy pszczelny

sprzedajemy do naczynia, w puszkach, słoikach i hurtem.
„Pszczela“ Spółdzielnia Pszczelarzy
Lwów, Kopernika 20, tel. 80-69.

W podwórzu na lewo, parter, sklep otwarty od 9-2 i 4-7.

HURTOWNIE I DETALICZNIE: 2036

ZEGARKI markowe
Omega, Doxa, Schaffhausen po cenach hurt.
GUTERMAN, ulica Sykstuska 14.

KILIMY M. Chamuły

odznaczone na Powszech. Wystawie Kraj.
w Poznaniu srebrnym medalem 2013
we Lwowie, plac Trybunalski I. 1
POTANIAŁY. KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

„OXYFER”

prepar. żelaza w płynie
dla niedokrwistych,
uздrowieńców i nerwo-
wych — zwiększa apetyt
i wzmacnia organizm —
Cena 3 zł. 50
Główny skład:
APTEKA
SOMMERSTEINA
Lwów, Janowska 2.
TELEFON 33-75. 19825

Matężstwa

PRAGNĘ poznać młodą —
przystojną towarzyszkę ży-
cia. Zabezpiecz opiekę —
wykwintne mieszkanie i po-
moc materialną. Cel matr.
Listy pod „Prezencja” do
Adm. Wiek. 20595:

HANDLOWIEC, przemysłowiec,
wiec, lat 52, intel., przy-
stojny pozna w celu matr.
panią, wdowę lub rozwódkę
lat średnich, intel., przy-
stojną, materialnie dobrze
sytuowaną. Listy do Adm.
Wiek. pod „Handlowiec”.
20554:

Kupno-Sprzedaż

INDANTHRENY, Flammees
na FIRANKI nadeszły. —
WANK, plac Mariacki 5 —
I. piętro. 1788

SALONIK mahoniowy kom-
pletny, dywan duży smyr-
neński dobrze utrzymane,
tanie sprzedam. Rynek 43,
II. piętro, frontowe. 2010

„JUNKERSA” Diesle. Mo-
tory ropne benzynowe elek-
tryczne. Lokomobile. Ma-
szyny młynskie do obróbki
drzewa Turbiny wodne. Sa-
mochody osobowe ciężarowe.
Transmisje. Garaże żelazne.
Stacje benzynowe
oraz wszelkie inne maszyny
dostarczymy ze składu
Lwów, ul. Sapiehy 8 NIE-
USTAJAJĄCA WYSTAWA
MASZYN. 20040

FORTEPIAN tylko krzy-
żowy, kupię natychmiast.
Listy pod „Pieniądz” do
Adm. Wiek. 20140

MEBLE! Salon, jadalnia,
sypialnia, nowoczesne, do
sprzedania. Głębocka nr. 10
I. p., drzwi ra lewo, od
11-12 i 3-4. 20091

PIANINO „Stingla” tanio
sprzedam. Kubessa, Rynek
I. 9, tel. 82-12. 19224

ZIMNAWODA parcele bu-
dowlane niedaleko dworca.
Dwułetnia splota. Rutow-
skiego 7, Notarjat. 20280

MODELE DZIECINNE! —
Najnowsze plaszczyki, u-
branka, sukienki, ceny fa-
bryczne. — Kompletne wy-
prawki niemowlęce 6.80. —
„DZIDZI”, Sykstuska 21;
20100

SYPIALNIE, jadalnie, kn-
chenne, gięte, tapicerskie,
żelazne, kompletne i poje-
dyncze meble poleca najtań-
iej i na dogodne spłaty
Kischter, Piller i Kleban,
Trybunalska 14, I. piętro.
20527

KANARKI wprost z Har-
cu sprowadzane od 15 zł.,
samiecki rozplodowe 5 zł.
sztuka poleca ZOON, ulica
Czarneckiego 3. 20491

PSY JAMNIKI i POKS-
TERJERY szorstkowłose —
(szenięta) czystej rasy,
sprzedaje ZOON, Czarne-
ckiego 3. 20490

OWOCARNIA do sprzeda-
nia z urządzeniem. Wiado-
mość ul. Krasickich nr. 6,
pracownia cukierk. 20450

KUCHNIE żelazno — sza-
motowe zastępujące zupeł-
nie kafłowe, trwałe i ta-
nie, poleca ślusarnia Gre-
tschela, Świętokrzyska 62;
telefon 57-63. 20214

MAŁY domek i parcela 105
sążni do sprzedania. Wiado-
mość: Bogdanówka ulica
Sucha, Daum. 20329

SPRZEDAM okazyjnie —
bardzo ładny, stylowy sa-
lonik w zupełnie dobrym
stanie. Wiadość ul. Mi-
ekiewicza 6, telef. 70-24, —
dozorca wskaże. 20313

10,000 CEGIEŁ loco piec
„Sygnówka”, sprzedaje oka-
zyjnie Rentschler, Legio-
nów 87. 20180

3 BIURA amerykańskie —
małe 120X75, z roletami —
tanie do sprzedania w pra-
cowni Porczaka, Łyczaków
nr. 22. 20302

MEBLE na półtoraroczne
raty a to: sypialnie od 600
do 1500 zł., jadalnie od 800
do 1900 zł. salony od 500 zł.
otomany, krzesła, matena-
ce itp. poleca najtańszy
magazyn Heszelsa, Koper-
nika 23, róg ulicy Wronow-
skiej. 913

DOM murowany, blachą
kryty, 7 ubikacji, ogródek,
altana, 3 ubikacji wolne,
1,800 dol. Kochanowskiego
nr. 141, Tel. 58-46. 19563

DO SPRZEDANIA dom
nowy murowany, cały pod
piwniczoną, 8 ubikacji mie-
szkalnych wolnych. Wiado-
mość: Bogdanówka nr. 73;
19277

PARCELE za parkiem Łycz-
akowskim, 5 minut od
tramwaju, tanio do naby-
cia. Wiadość: Katz, ul.
Łyczakowska 72. 19687

KUPIĘ kamienicę we Lwo-
wie w cenie od 50 do 100 ty-
sięcy zł. z długiem. Listy
do Adm. Wiek. pod —
„Wolne mieszkanie”. 20207

SPRZEDAM dom, ogród,
front 57 m. Pijarów nr. 64
19678

SPRZEDAM willę, 3 poko-
je, kuchnia, 3/4 morga łąki
stawek, blisko stacji kole-
jowej. Wkład 9,000 zł., re-
szta 4,000 zł. po 80 zł. mie-
sięcznie. Listy do Adm.:
Wiek. pod „Brzuchowice”.
20585:

NIEZWYKŁA okazja dla
budujących! Parcela 200
sążni, prześliczna łączak
dworzec, 8 tram. po 7 dol.
sążeń ewent. z materiałem
budowlanym. Listy pod
„Niezwykła” do Administ.
Wiek. 20555

TANIO SUKNIE, szlafro-
czki, bluski, fartuchy dla
służby, bieliznę, trykotaże,
pończochy, garderobę dzie-
cięcą poleca Szekalska ul.
Halicka 12, I. p. 20423

WILLA nowa w śródmie-
ściu, 13 ubikacji, komfor-
towa, z ogrodem do sprze-
dania. Listy do Administ.
Wiek. pod „Śródmieście”.
19526

NAJTANIEJ przerabia i pokrywa KOŁDRY, MATERACE

Kaz. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4.
tylko naprzeciw Szkowrona, Tel. 51-10. 20626

SPRZEDAM tanio parcelę
ludowlarą za torem Kni-
parków część I. Wiadość
u p. Drużyka, Droga Wu-
lecka 18, naprzeciw Koszar
20576

W ZIMNEJ WODZIE obok
Lwowa do sprzedania go-
spodarstwo składające się
z 8 morgów pola wraz z
budynkami. Wiadość —
Seitz, stacja kolejowa —
Zimna Woda. 20557

SAMOCHÓD 5 osobowy w
bardzo dobrym stanie oka-
zyjnie do sprzedania. Wiado-
mość Samochody „Pra-
ga”, Jagiellońska 7. 20606:

WALCE MŁYŃSKIE szwaj-
carskie 500X220 i 350X200,
okazyjnie sprzedam. Ślu-
sarnia, Kołataja 5. 20089

NARZĘDZIA OGRODNICZE

POLECA

1819

KAROL PASZANDA

Lwów, ULICA PIŁSUDSKIEGO 16.

SYPIALNIE jasion z cze-
czotą gładką tanio sprze-
daję Kłosa, Kordeckie-
go 9. 20571:

SPRZEDAM dom z ogro-
dem i drzewami owocowe-
mi w Sygnówce ul. Zie-
lona, Nabelecki. 20566:

SKLEP kolonialny, bardzo
dobrze prosperujący w
centrum miasta do sprze-
dania natychmiast jedynie z
powodu choroby właście-
la. Listy pod „900” Admin.
Wiek. 20572:

PARCELA w pobliżu ul.
Słonecznej na bardzo do-
godnych warunkach — do
sprzedania. Blizsza wiado-
mość: Dr. Jakób Knossow.
Lwów, ul. Krakowska 20,
20569:

KANARKI harceńskie (Seiferta)

sprzedaje Hodowla Stanisława Dobrzańskiego,
Lwów, ul. Pasieczna 15, górny Łyczaków. 20399

PARCELE budowlane od
150 sążni, od trzy do 10-ciu
dolarów. Wiadość Ły-
czakowska 134, drzwi pier-
wsze. 20447

SAMOCHÓD 5 osobowy —
marki „Taur” — Torino” w
bardzo dobrym stanie, z
powodu wyjazdu tanio do
sprzedania. Zgłoszenia ul.
Sypiańskiego 5, I. piętro, od
9—11. 20617

PARCELA na skład przy
ul. Nabelaka lub Cze-
stochowskiej do wynajęcia. —
Wiadość: — Architekt
Kornhaber, Wolność nr. 16.
20547

KUPIĘ za gotówkę kr-
dens mahoniowy. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Niezniszczony”. 20610:

2.800 zł. PIANINA nowe zagraniczne,
na dogodne spłaty poleca wyłącznie zastępcę
„MONIUSZKO”, ul. Zimorowicza I. 10. 1503

KUPIĘ okazyjnie konia
na biegach w dobrym
stanie. Mildner, Sobieskie-
go 4. 20090:

SPRZEDAM parcelę, Gro-
chowska. Wiadość go-
spodarz, ul. Tatarska 4. —
20548

WIELKA SPRZEDAŻ PRZEDŚWIĄTECZNA

Świeczniki z brązu i kryształu — ampie-
lampki i wyroby z alabastru — lampy biu-
rowe, stołowe i szafkowe — żelazka, garnu-
szki, kuchenki i poduszki elektryczne oraz
WSZELKIE PRZEBORY ELEKTRYCZNE
poleca niżej cen fabrycznych na dogodne spłaty

Fa. JAKÓB KAHANE i Ska.

1762 Lwów, ul. KOPERNIKA 2. Tel. 8-91.

Rowery i motocykle światowej sławy

„LA FRANCAISE DIAMANT”

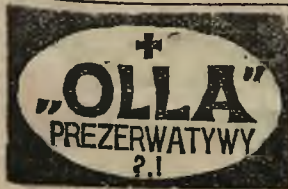
do nabycia wyła-
cznie we firmie **Malwina Rosenman**
Lwów — Jagiellońska 17. — Telefon 17-25.
Części zapasowe do tychże, oraz do wszystkich
systemów rowerów stałe na składzie. — Warunki
dogodne. — Zlecenia z prowincji odwrotnie. 1646

MEBLE BEZ PIENIĘDZY

na raty od 5 Zł. po cenach ściśle go-
tówkowych sprzedaje każdemu bez
poręczyciela, także na prowincję 1964

„FAMETA” FABRYKA MEBLI

Sp. z ogr. odpow.
Lwów, Krasickich 18 a. Tel. 52-48, 31-69.



Ależ!...
„OLLA”
przecież
znacznie
lepsze!

1655

Karmiące matki

nie powinny pić innej kawy
ziarnistej, jak nieszkodliwą
kawę Hag. Stwierdzono na za-
sadzie doświadczeń nauko-
wych, że przy spożyciu zwy-
kłej kawy ziarnistej pokarm
zawiera kofeinę. Kawa Hag
jest nie tylko pozbawiona ko-
feiny, ale posiada poza-
wszystkie zalety zwykłej
kawy ziarnistej najlepszego
gatunku. Wielu lekarzy
twierdzi, że kawa Hag jest
błogosławieństwem ludzkości.

1540

KAWA HAG CHRONI



ZA DARMO 1 grzebień rogowy otrzyma każdy, Alojzy Hübner Rynek 38

kto zakupi farby, lak ery, artykuły domowo-gospod.
1444 i t. p. za zł. 10.— u powszechnie znanej firmy

TELEFON 25-18. 1725

Nowy król Abisynji.



(xy) Donoszą z Adis Abeba, że królowa Zeoditu (Judyta) umarła, licząc lat 54. Jej następcą jest jej kuzyn **Res Tafari Makomen**, który za życia królowej był regentem. Nowy Negus Negesti (Król Królów) liczy lat 39. Obsadził on natychmiast pałac królewski swoimi wojskami.

Rycina nasza przedstawia go obok jego korony, jednej z najkosztowniejszych w świecie. Przedstawia ona wartość kilkudziesięciu milionów złotych.

LOKALE

POKÓJ umeblowany — dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Lelwela 6 A — parter na lewo. 20574:

POKOJU z osobnym wejściem, ładnie umeblowane, go, możliwe z użyciem telefonu, poszukuje. Zgłoszenia „Skoda” ul. Sykstuska nr. 22, telef. 61-09. — 20614:

MIESZKANIE 2 pokoje — kuchnia, łazienka, umeblowane, dzielnica parkowa — prz. tramwaju wprost od gospodarza do wynajęcia. Listy pod „Park” do Adm. Wiek. 20581:

ODNAJME bezdzietnej pary małżeńskiej (chrześcijaństwo) lub dwóm panom 2 pokoje umeblowane z kuchnią, łazienką, gaz, elektryka. Listy do Adm. Wiek. pod „Chrześcijaństwo” 20582:

ZAMIENTE 3 pokojowe mieszkanie z 3-ma kuchnią i z przedpokojem w Ryńku, trzecie piętro, — czynsz ustawowy, za dwa pokoje z kuchnią, komfort, pierwsze piętro, czynsz ustawowy, w pobliżu kościoła, tramwaju i za zgodą właściciela. Listy pod „Zamiana M.” do Adm. Wiek. lub telef. 2-77. 18231

POSZUKUJE swobodnego pokoju z komfortem, łazienką i telefonem wymagający ewent. z częściowym utrzymaniem. Zgłoszenia: Hotel Imperial. 20560:

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią i komfortem obok przystanku. Wiadomość — przy ul. Częstochowskiej 33 u gospodarza. 20577

WIELKI pokój umeblowany, wejście z przedpokoju, od 15 lub 1 do wynajęcia. Ogł. od 3—5, Żybkiewiczza 39, II. p., na lewo. 20613:

ELĘGANCKI pokój z wykwintem utrzymaniem, łazienki, telefon, dla 1 lub 2 osób odnalazł. Tel. 84-51; 20608.

POKÓJ frontowy, umeblowany z osobnym wejściem jednemu lub dwóm panom wynajmę. Lwów, Sapiehy nr. 87, pierwsze piętro na prawo. 20598

POKÓJ na biuro poszukiwany natychmiast. Listy pod „Centrum” do Adm. Wiek. 20604

POKÓJ frontowy dla pragnącego spokoju poważnego, dobrze sytuowanego chrześcijanina z komfortem urządzonego, słoneczny, wysoki parter, wejście z przedpokoju. Gliniana 7, na prawo. 20604:

FRONTOWY pokój umeblowany, osobne wejście przy intel. rodzinie do wynajęcia. Unji Lubelskiej 11, II. p., na prawo. 20607:

POKÓJ frontowy umeblowany, poważniejszym wyrajmę. Murarska 48, II. p. drzwi 4. 20587:

MIESZKANIE z wiktlem dla p. kawalerów od 15-go do wynajęcia. Sykstuska nr. 62, I. p. 20561:

BEZDZIENTNE małżeństwo z prowincji, poszukuje pilnie dozorcowki. Listy pod „Michał” do Adm. Wiek. 20562:

2 POKOJE umeblowane — ewent. kuchnia od 1-go maja do wynajęcia. Ulica Zadowrzańska 37, tel. 154; 20564

STANCJA do wynajęcia — Tkacka, boczna Żeromskiego 5, od 2—6. 20575:

POKÓJ elegancko umeblowany z komfortem, telefonem, usługą, — wejście z przedpokoju, osobie zapoznanej zaraz do wynajęcia. — Leona Sapiehy 67, III. p. strona lewa. Ogł. od 10—4 popoł. 20577

DO WYNAJĘCIA kilka pokoi na biura natychmiast na Kopernika. Wiadomość: Kopcowa 2, II. p. 20607

DLA poważnego pana do wynajęcia pokój frontowy, umeblowany, łazienka, telefon do użytku. Listopada nr. 11 B, II. p. m. 12. Od 3—5. 19562

POKÓJ umeblowany z klatki schodowej dla solidnej osoby od zaraz. Wiadomość Nowy Świat 5, I. piętro, na prawo. 20424

MAŁY umeblowany pokój odnajmę urzędniczą solidnej panience, najchętniej urzędniczo. Turecka 1. 2. I. p., przez ganek, od 4—7 20487

POKÓJ, komfort, osobne wejście ewent. utrzymanie, wynajmę. Łyczakowska 63, drzwi 10. 20618

LOKAL BIUROWY

składający się z 15 pokoi od frontu (system kurytarzowy) na piętrze przy ulicy Legionów do wynajęcia w całości lub w części. — Informacji udziela Kantor wymiany Emil Kitz, Lwów, ul. Legionów 11. 20599

Na Wiosnę! i zbliżające się Święta!

już nadeszły najnowsze modele konfekcji **MĘSKIEJ** i **DAMSKIEJ** z pierwszorzędnym materiałem w ogromnym wyborze po cenach przystępnych i na dogodne warunki. — Pamiętajcie zatem i powtarzajcie te 3 słowa:

SCHAPIRA, Łyczakowska 1.

UWAGA! Specjalny magazyn konfekcji damskiej, Łyczakowska 10, tel. 74-52. 1720

Zylaki

usunie się pewnie przez noszenie specjalnych pończoch gumowych z Specjalnego Składu Wyrobów Gumowych, Chirurgicznych i Higienicznych

S. FEDER — Lwów, Sykstuska 7. CENNIKI BEZPŁATNIE. 1879

8 Zł. PierścioneK 8 Zł.

Tel. 59-22. z 14-karat. złota z rubinem tylko u **B. Grünberga Sykstuska 4.** 1839

ROZPYLACZE do wód kolońskich i perfum

przyjmuje do naprawy jedynie perfumeria i skład farb **H. Strassberga**, Lwów, ul. Piłsudskiego 21. Uwaga na firmę! 886 Telefon 25-27

Ważne tylko do świąt wielkanocnych!

Celem ponownego wprowadzenia przedwojennej marki obuwia „GOLIAT”, sprzedajemy

OBUWIE DAMSKIE

Pantofelki lakier. . . zł.
Pantofelki luksus. . . zł.
Pantofelki sportowe. . zł.

28⁵⁰

OBUWIE MĘSKIE (Goodyear)

półbuciki lakier. . . zł.
półbuciki brąz. . . . zł.
półbuciki czarne. . . zł.
buciki całe. zł.

35⁹⁰

Dom Towarowy „BERGERA”

Lwów, pl. TRYBUNALSKI 1. Uwaga! Sprzedajemy tylko po 1 parze. 6291

Meble na raty! ceny gotówkowe, oraz własnego wyrobu, najtaniej w **DOROTEUM**, Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 1654

PODUSZKI ELEKTRYCZNE wedle przepisów lekarskich, z gwarancją — od 20 zł. poleca „LUMEN”, pl. Marjacki 4. 1912

GARAŻE

= AUTOMOBILOWE =

MAGAZYNY -- BARAKI
BUDKI i t. p. BUDYNKI

Z OCYNKOWANEJ BLACHY FALISTEJ
DOSTARCZA

GÓRNOŚL. TOW. PRZEMYSŁOWE
SP. AKC. 1766

LWÓW, ULICA SENATORSKA 11A.
WARSZAWA, SEWERYNÓW 3.